Rok III. Katowice, piątek 7 września 1928. Nr. 248

Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego egzemplarza 15 groszy.

POLSKA ZACHODNIA

Dziś 8 stron Dziś 8 stron

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98. Telefon redakcji nocnej 4-26. Konto P. K. O. 303551

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 3 złote z doręczeniem do domu przez pocztę.

Nowy brutalny akt antypolski władz pruskich na Śląsku Opolskim.

Wydalenie polskich pracowników oświatowych.

Bytom, 7. 9. (Tel. wł.) Jak wygląda t. zw. tolerancyjna polityka rządu pruskiego wobec Polaków, tak bardzo zachwalana przez katowicką prasę niemiecką i jak konsekwentnie Niemcy uniemożliwiają swobodny rozwój mniejszości polskiej, świadcza ostatnie wydalania Polaków z granic niemieckiego państwa. Oto prezydent rejencji wydał ostatnio zarządzenie wydalenia z granic Niemiec dwóch nauczycieli Polaków pp. Pieczkę i Ludyge, oraz instruktora rolnego p. Rudzkiego, obywateli polskich. Wydalenie nastąpiło bez podania powodów. Wiadomo jednak, że istotnym powodem była chęć pozbycia się z terenu pracowników kulturalno-oświatowych. Wspomniani bowiem nauczyciele uczyli języka polskiego, gdyż jak wiadomo w nielicznych zresztą szkołach polskich brak jest odpowiednich sił nauczycielskich, władających poprawnie językiem polskim. P. Rudzki zaś zajęty był jako instruktor rolny w organizacjach rolniczych polskich. Wydalenie jego ma na celu podcięcie rozwoju polskich organizacyj rolniczych wobec zupełnego niemal braku wykwalifikowanych sił miejscowych polskich. Wszelkie interwencje „Związku Polaków" u miarodajnych czynników pozostały bez rezultatu.

Tak wygląda w rzeczywistości owa zachwalana przez pisma niemieck. „tolerancyjna" polityka mniejszościowa rządu pruskiego. A ilu Niemców obywateli niemieckich spokojnie przebywa w Woj. uprawiawiając wyraźnie antypaństwową działalność?

Wojewoda dr. Grażyński u ministra Składkowskiego.

Warszawa, 7. 9. (AW.) Dziś bawi w Warszawie w sprawach służbowych wojewoda śląski dr Michał Grażyński. Wojewoda Grażyński został dziś przyjęty przez p. ministra Składkowskiego.

Urlop min. Kwiatkowskiego.

Warszawa, 7. 9. (Pat.) Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski wyjechał na kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy za granice. Ministra zastępować będzie w czasie jego nieobecności wiceminister dr. Doleżal.

Umowa rządu z koncernem węglowym Gieschego.

Warszawa, 7. 9. (AW.) Dzisiejszy „Głos Prawdy" donosi, iż rząd zawarł umowę z koncernem węglowym Gieschego na dzierżawę ok. 100 metrów molo węglowego, leżącego w południowej stronie portu w Gdyni. Umowa obowiązuje na lat 35. Zgodnie z nią towarzystwo węglowe zobowiązuje się w ciągu pierwszych 15-tu miesięcy ładować nie mniej, niż po 15.000 ton mies., następnie zaś w ciągu pozostałego okresu dzierżawy po 55.000 ton. Prócz tego firma płaci dzierżawę w wysokości 3.000 zł. rocznie i 10 gr. od każdej przeładowanej tony, od każdej zaś nieprzeładowanej 30 gr. kary.

Podręczniki i przybory szkolne dla wszystkich szkół poleca

Księgarnia Ludwika Fiszera, Katowice

Obecnie ulica Poprzeczna 2, telefon 1071.

Przemysłowcy polscy jadą na Targi do Niżnego Nowgorodu.

Warszawa, 7. 9. (AW.) Dziś rano wyjeżdża z powrotem do Moskwy poseł Rzplitej Patek. Równocześnie z posłem Patkiem wyjeżdża na Targi do Niżnego Nowogrodu delegacja polskich przemysłowców, w skład której wchodzą: Prezes Centralnego Związku Handlu, Przemysłu i Finansów, Stanisław Lubomirski, dyrektor Polrosu, Skapski, wiceprezes Izby Handlowej polsko sowieckiej Słaboszewicz i t. d. Delegacja zwiedzić ma Moskwę i inne ośrodki przemysłowe związku sowieckiego.

Spór polsko-litewski na Radzie Ligi Nar.

Rzeczowa i spokojna mowa ministra Zaleskiego. — Nieudały występ dyktatora kowieńskiego.

Genewa, 7. 9. (Pat.) Rada Ligi poświęciła 3½ godziny sprawie zatargu polsko-litewskiego. Po wyjaśnieniach złożonych przez strony, Rada postanowiła odroczyć dalszy ciąg dyskusji.

Genewa, 7. 9. (Pat.) Po odczytaniu sprawozdania ministra van Blocklanda zabrał głos minister Zaleski, który pokrótce zaznaczył, że to nie Polska występowała wobec Rady Ligi ze skargą, lecz Litwa. Polska zastosowała się do grudniowej rezolucji Rady Ligi i z całą dobrą wolą przystąpiła do rokowań. O przebiegu tych uciążliwych prac, które niestety nie dały rezultatów, Polska informowała sekretarjat generalny Ligi Narodów, przesyłając odpisy not, wymienianych pomiędzy stronami, jak również kopje protokółów posiedzeń konferencyj plenarnych i komisyj, oraz projekt konwencji. Akty te zostały zakomunikowane członkom Rady Ligi. Wobec tego stanu rzeczy minister oświadcza, że w związku ze sprawozdaniem ministra van Blocklanda nie ma nic więcej do dodania.

Następnie zabrał głos Waldemaras, który do tego punktu porządku dziennego został zaproszony do stołu Rady Ligi i w dłuższem przemówieniu przypomniał całą historję powojennych stosunków polsko-litewskich w swej interpretacji wszystkim już od dawna znanej. Zainteresowanie słuchaczy powoli słabnie, a gdy Waldemaras przychodzi do znanych oskarżeń pod adresem Polski, zarzucając formowanie band zbrojnych z pośród emigracji litewskiej, wskazując przy tem na obecnego na sali na miejscach dyplomatów p. Hołówkę, jako na organizatora tych obrad, zbliża się do Waldemarasa dyrektor sekcji politycznej generalnego sekretarjatu Ligi Sigimura i coś przekonywująco mu tłumaczy. Wywiera to pewien skutek, gdyż Waldemaras zmienia temat, po pewnym jednak czasie wraca znowu do osoby p. Hołówki oświadczając, że jest on źle widziany na Litwie i że podczas demonstracji w Kownie w obronie p. Hołówki raniono paru policjantów.

O godz. 5-tej Waldemaras jeszcze przemawiał, przytem widoczne było powszechne znużenie jego wywodami. Gdy zamierzał on odczytać jakiś artykuł miesięcznika francuskiego, przewodniczący proponuje mu przerwanie przemówienia dla ułatwienia pracy tłumaczom. Po przetłumaczeniu pierwszej części mowy oraz krótkiej przerwie Waldemaras przemawiał jeszcze trzy kwadranse, wywodząc rozwlekle, dlaczego Litwini uznali za niemożliwy do przyjęcia projekt polski.

Powszechne zdumienie wzbudza uzasadnienie Waldemarasa pożyteczności „komunikacji bezpośredniej" pomiędzy Litwą a Polską przez Łotwę zamiast wprost przez granicę. Argument jego o bezpośredniej komunikacji Niemiec z Hiszpanią przez kraje pośrednie wzbudza wesołość.

Konferencja Brianda z Muellerem o ewakuacji Nadrenji.

Genewa, 7. 9. (AW.) Dzisiaj odbyła się konferencja Brianda z kanclerzem Rzeszy Muellerem, która trwała półtorej godziny. O wynikach tej konferencji nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu. Bezpośrednio potem odbyło się posiedzenie francuskiej delegacji, a następnie Briand przyjął francuskich przedstawicieli prasy, i oświadczył im, iż konferencja nie miała charakteru oficjalnego, lecz tylko prywatno - porozumiewawczy, przyczem z obydwóch stron wyrażono życzenie zacieśnienia stosunków. Co do problemu opróżnienia Nadrenji, to sprawa ta może być tylko rozpatrywana przez wszystkie cztery zainteresowane mocarstwa. Z obydwóch stron wyrażono gotowość prowadzenia dalej rokowań w tej sprawie w Genewie. Jak wiadomo Briand w najbliższym czasie ma złożyć wizytę kanclerzowi Muellerowi.

Nowy Jork, 7. 9. (AW.) New Jorker Herald na podstawie doniesień swego korespondenta genewskiego informuje, iż na ostatniej konferencji pomiędzy kanclerzem Muellerem a min. Briandem, kanclerz Rzeszy złożył szereg propozycji w sprawie opróżnienia Nadrenji, różniących się w wielu punktach od analogicznych propozycji ministra Stresemanna, które ten wysunął w czasie swej bytności w końcu sierpnia w Paryżu. Pismo informuje dalej, że Briand przesłał niezwłocznie teksty propozycji kanclerza Poincaremu dla ich szczegółowego rozpatrzenia.

Berlin, 6. 9. „Der Tag" nazywa fiaskiem wynik wczorajszego spotkania kanclerza Müllera z Briandem.

— Opróżnienie Nadrenji — pisze wspomniany dziennik — było jedynie przedmiotem pogawędki, nie zaś oficjalnie zgłoszonem żądaniem.

Briand osiągnął to, że rokowania prowadzone będą nie z Francją, lecz z mocarstwami okupacyjnemi. A więc innemi słowy, uzyskał on, że jeśli kanclerz Niemiec wystąpi z żądaniem zniesienia okupacji, uczynić to będzie musiał przed gremjum Anglii, Francji, Belgji i Włoch.

Genewa, 6. 9. Po półtoragodzinnej konferencji Müllera z Briandem w hotelu des Bergues, Briand oświadczył dziennikarzom francuskim, że rozmowa była przyjazna i dotyczyła ewakuacji Nadrenji. Briand miał powiedzieć Müllerowi, że sprawa może być rozważana tylko przy udziale wszystkich państw zainteresowanych w okupacji. Odbędą się dalsze rozmowy. Niemiecka delegacja lansuje utworzenie przy Lidze 2 komisyj dla spraw niemieckich: komisji ewakuacyjnej oraz komisji rewizji planu Dewesa

Stresemann weźmie udział w obradach Ligi.

Genewa, 7. 9. (Pat.) Na wstępie wczorajszego posiedzenia Zgromadzenia Ligi Narodów przewodniczący Zahle powiadomił Zgromadzenie m. in. o depeszy ministra Stresemanna, która zaznacza, że po powrocie do zdrowia min. Stresemann weźmie nadal udział w obradach Rady Ligi. Ponadto przewodniczący podał do wiadomości zebranych postanowienie prezydjum co do ponownej wybieralności Hiszpanji.

Akces Chin Południowych do paktu Kelloga.

Nankin, 7. 9. (AW.) Rząd Chin południowych powziął decyzję zgłoszenia akcesu do paktu Kelloga. Pakt podpisze w imieniu Chin, delegat chiński przy Lidze Narodów.

Zdemaskowane zakusy wywrotowców.

Jak wiadomo, w czwartym, tegorocznym Kongresie Mniejszości narodowych, odbytym w Genewie, nie wzięła udziału mniejszość polska z Niemiec, oraz szereg innych mniejszości, stojących na gruncie szczerej lojalności wobec państw zamieszkania i nie chcących iść na pasku destrukcyjnych zakusów, reprezentowanych przez mniejszości niemieckie, reprezentowane na kongresach mniejszości. Przebieg tegorocznego Kongresu Mniejszości narodowych znalazł doskonałą charakterystykę na łamach prasy mniejszości polskiej w Niemczech. Charakterystykę tę, jako wielce interesującą i pouczającą przytaczamy poniżej w całości, przyczem zapowiadamy powrócenie do tego tematu z naszej strony.

Redakcja „Polski Zachodniej".

*

Dnia 29 sierpnia br. rozpoczął się w Genewie IV. Kongres Mniejszości narodowych. W Kongresie nie brały udziału mniejszości polska, duńska, fryska, litewska i serbo-łużycka z Niemiec jak również solidaryzujące się z niemi poszczególne mniejszości słowiańskie. **Nie braliśmy w IV. Kongresie udziału dlatego, że zeszłego roku wystąpiliśmy z Kongresu z powodu nieprzyjęcia Fryzyjczyków oraz niemożności porozumienia się z większością niemiecką w sprawach, dotyczących statutu Kongresu, a mających — według nas — uniemożliwiać mniejszościom tym uprawianie polityki wrogiej ich państwom zamieszkania.**

W Berlinie w dniu 23—25 sierpnia wprawdzie nastąpiło pewne zbliżenie poglądów, ale przebieg Kongresu w znacznym stopniu przekreślił to zbliżenie. Wbrew bowiem dotychczasowemu stanowisku Kongresów oraz dążeniom reprezentowanym w szczególności przez Związek Mniejszości narodowych w Niemczech **IV. Kongres w początkowej swej fazie wyraźnie zeszedł z drogi, mającej na celu wypracowanie form pozytywnego załatwienia kwestyj narodowych w ramach poszczególnych państw bez uszczerbku dla ich interesów** (przedewszystkiem obciążonych traktatami mniejszościowemi) **i wstąpił na drogę ujawnienia faktycznego celu tych Kongresów, zgodnie z zamierzeniami niemieckiemi, dotychczas maskowanemi, a mianowicie stałego podsycania i organizowania elementów irredentystycznych i irredentystycznych w Europie powojennej.**

Ta polityka niemiecka, która już dawała się zauważyć na III. Kongresie w roku zeszłym, jak wogóle ujawniała się i na Kongresach poprzednich, na obecnym Kongresie znalazła niedwuznaczny wyraz:

1. W ostrych wystąpieniach wszystkich delegatów przeciwko Lidze Narodów za jej umiarkowane stanowisko w sprawach mniejszościowych, oraz

2. w fakcie przyjęcia do Kongresu mniejszości ukraińskiej z Polski, mimo, iż deklaracja złożona przez jej reprezentanta posła Dymitra Lewickiego stoi **w wyraźnej sprzeczności z zasadą lojalności względem swego państwa.**

Stwierdzić więc należy, że mniejszości niemieckie zaczynają grać w otwarte karty: **jawnej walki za pośrednictwem Kongresów Mniejszościowych ze stanem, wytworzonym przez traktaty pokojowe.**

Jest to nowa faza ofenzywy niemieckiej antytraktatowej na terenie międzynarodowym.

W ciągu trwania IV. Kongresu, którego zakończenie nastąpiło dnia 31 sierpnia br., poszczególne niemieckie mniejszości, obecne na Kongresie, zdały sobie sprawę z niebezpieczeństwa ukraińsko-niemieckiej polityki, która Kongres i reprezentowane na nim grupy mniejszościowe **zamierzają pchnąć na antypaństwowe tory szkodliwego dla mniejszości i pokoju świata irredentyzmu.**

Pod wpływem deklaracji Ukraińców z Polski na Kongresie wytworzyła się silna opozycja, kierowana przez grupę mniejszości żydowskiej przeciwko tym dążeniom kongresowej polityki ukraińsko-niemieckiej. Wśród sfer, zbliżonych do Ligi Narodów, zauważyło się zaniepokojenie dążeniami, ujawnionemi przez Ukraińców z Polski przy poparciu Niemców. Ujemne wrażenie deklaracji ukraińskiej wpłynęło na opozycyjne grupy mniejszościowe, które zaczęły energicznie zabiegać o znalezienie formuły umożliwiającej powrót do Kongresu 15 grupom mniejszościowym, które w ubiegłym roku Kongres opuściły. Pod wpływem obawy rozbicia Kongresu po uciążliwych naradach, w których Niemcy z Polski zajmowali do ostatniego momentu nieprzejednane stanowisko, przyjęto większość warunków postawionych przez nas. Znalazło to wyraz w uchwaleniu statutu kongresów mniejszości stwierdzającego m. in., że sprawy zmiany granic wyłączone są z pod obrad Kongresu.

Genewski IV. Kongres Mniejszościowy zakończył się przeto moralnem zwycięstwem nieobecnych na nim grup naszych. Czy jednak dojrzał on już teraz do tego stopnia, by powrót nasz do Kongresów był wskazany, to wykaże przyszłość niedaleka.

Na podstawie wyników IV. Kongresu stwierdzić można w każdym razie jedno: Polityka naszych przedstawicieli, gdy opuścili w roku zeszłym III. Kongres, była słuszna. Przyczyniło się to bowiem do otrzeźwienia i innych grup mniejszościowych, które — jak to wykazał IV. Kongres — wyłamały się z pod wpływu niemieckiego i stanęły na tej platformie, jaką zawsze reprezentowaliśmy, a jaka jest jedyną możliwą platformą dla polityki mniejszościowej.

Próba tuszowania skandalu.

Berlin, 7. 9. (Tel. wł.) Jak donoszą z Neustrehlitz, odbyła się tam u ministra Reibnitza konferencja, w sprawie śledztwa, dążącego do ustalenia, czy Jakubowski padł ofiarą pomyłki sądowej. W konferencji wzięli udział prezydent policji berlińskiej dr. Weiss, radca kryminalny Gennat i sędzia śledczy Hundt. Wyniki konferencji zostały ujęte w następujący sposób:

„Nie ulega wątpliwości, że Ewan Nogens został przez Jakubowskiego zamordowany przy współudziale wówczas 15-letniego Fritza Nogensa".

Orzeczenie to, podane bez przytoczenia dowodów, względnie bez wykazania drogą jawnej rozprawy, że zarzuty, stawiane z powodu wyroku śmierci, są nieuzasadnione, wywołać musi zdziwienie. Nie ulega wątpliwości, że te koła, które domagały się rewizji wyroku, będą w dalszym ciągu żądały przeprowadzenia rozprawy.

Liga obrony praw człowieka i obywatela w obronie czci Jakubowskiego.

Berlin, 7. 9. (Pat.) Wobec wczorajszego komunikatu oficjalnego, że wina Jakubowskiego **została niezbicie stwierdzona,** Niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela ogłasza dziś oświadczenie, wyrażające zdziwienie z powodu tego kategorycznego twierdzenia urzędowego komunikatu o winie Jakubowskiego. W oświadczeniu tem Liga Praw Człowieka i Obywatela podnosi, że, jak z komunikatu wynika, jedynym dowodem winy Jakubowskiego ma być przyznanie się do winy oskarżonego. Żadnych innych dowodów winy niema. Również nie znaleziono żadnych motywów zbrodni. Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela oświadcza, że prowadzić będzie w dalszym ciągu zdecydowanie akcję w obronie czci zmarłego Jakubowskiego.

Podział Jugosławji?

Zagrzeb, 7. 9. (AW.) W związku z pogłębiającym się rozłamem pomiędzy Chorwatami a Serbami część prasy zagrzebskiej, jak również „Białogrodzkie Nowosti" podają jako sensację wiadomość o istniejącej już oddawna koncepcji t. zw. amputacji byłych terenów austro-węgierskich od dzisiejszej Jugosławji, czyli o rozdzieleniu S. H. S. na terytorjum byłej Serbji i państwa chorwacko-słoweńsko-bośniacko-dalmatyńskiego. Koncepcja podobno wyszła początkowo z kół rządowych i zyskała z biegiem czasu aprobatę serbskich stronnictw oraz kół wojskowych, mimo, iż zmarły Radicz i obecny przywódca koalicji chłopsko-demokratycznej Pribicewicz domagali się tylko autonomji, uważając samą koncepcję za naruszenie konstytucji i zdradę stanu. Dzisiaj koncepcja ta, jak twierdzą pisma białogrodzkie, zyskuje w Chorwacji coraz więcej zwolenników.

Wyrok w sprawie fałszerstwa czeków P. K. O. w Katowicach.

Katowice, 7. 9. (Pat.) Trwająca od wczoraj rano rozprawa sądowa przeciw Andrzejowi Pazlowi z Rzeszowa i Wincentemu Nowakowi oraz jego żonie Oktawji z Katowic, oskarżonym o sfałszowanie czeku P. K. O. na sumę 140.000 zł. i podjęcie go w imieniu Syndykatu Pol. Hut Żelaznych, zakończyła się w dniu dzisiejszym wydaniem przez Sąd Okręgowy wyroku, mocą którego Andrzej Paź skazany został na cztery lata ciężkiego więzienia, zaś drugi oskarżony, Nowak na 2 lata ciężkiego więzienia. Sprawę Nowakowej sąd wyłączył. Obu skazanym nie zaliczono aresztu śledczego.

I Sowiety przystąpiły do paktu Kelloga.

Moskwa, 7. 9. (Pat.) Litwinow wręczył Herbette'owi akt w sprawie przystąpienia Z. S. S. R. do paktu Kelloga. Akt ten jest podpisany przez Litwinowa. Do aktu dołączonych zostało szereg dokumentów. Litwinow wyraził przekonanie, że rząd sowiecki otrzyma kompletną listę krajów, które zostały zaproszone do przystąpienia do paktu, później zaś notyfikacje w sprawie przystąpienia tych państw i ratyfikacje poszczególnych rządów.

Dymisja rządu w Bułgarji.

Sofja, 7. 9. (Pat.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Izby oczekiwane z najwyższem zainteresowaniem ze względu na pogłoski, krążące dokoła sprawy kryzysu. Prezes rady ministrów Ljapczew zabrał głos i przedstawił działalność gabinetu, zatrzymując się na głównych problematach, których rozstrzygnięciu rząd poświęcił swe wysiłki, jako to: stabilizacji finansów publicznych, osiedleniu uchodźców, pomocy udzielonej ofiarom trzesienia ziemi, wreszcie mającemu niebawem nastąpić sfinalizowaniu pożyczki stabilizacyjnej. Z kolei Ljapczew podkreślił, że w porozumieniu całkowitem ze swymi kolegami skorzystał ze sposobności, jaka nadarzyła się w związku z koniecznością wyznaczenia kandydata na opróżnioną tekę, aby dać możności głowie państwa wejścia w bezpośredni kontakt z przywódcami wszystkich partji politycznych — **i postanowił zgłosić dymisję gabinetu.** Izba odroczyła swe posiedzenie do chwili utworzenia nowego gabinetu. **Prezes Rady Ministrów udał się wprost z sali obrad do pałacu królewskiego, w celu poinformowania króla o decyzji gabinetu.** Natychmiast po zgłoszeniu dymisji rozpoczęły się narady z przedstawicielami poszczególnych partyj.

Nowy poseł polski w Budapeszcie.

Warszawa, 7. 9. (AW.) Rząd węgierski nadesłał już argument dla byłego dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. Ignacego Matuszewskiego. W związku z tem nominacja p. Matuszewskiego na posła w Budapeszcie przesłana została do podpisu Prezydentowi Rzplitej. Wyjazd nowego posła do Budapesztu ma nastąpić w połowie bm.

Zatarg w przemyśle włókienniczym w Łodzi.

Łódź, 7. 9. (AW.) W wyniku długotrwałych narad komitet wykonawczy Związku Zawodowego robotników przemysłu włókienniczego w Polsce ustalił dzień wypowiedzenia umowy oraz wysokość żądanej podwyżki, która wynieść ma 20 proc. dotychczasowych płac. Komitet wykonawczy związku wystosował pisma do wszystkich czterech związków przemysłu włókienniczego w Łodzi. W piśmie tem związek zgłasza następujące żądania: 1) podwyższenia z dniem 1 października rb. wszystkich płac podstawowych w przemyśle włókienniczym o 20 proc. 2) ustalenia wyższych stawek cennikowych dla robotników, obsługujących większą ilość maszyn i wrzecion, 3) uregulowania zapłaty za postoje, wynikłe nie z winy robotników, 4) uznania delegatów robotniczych. Komitet wykonawczy proponuje zwołanie konferencji celem omówienia powyższych żądań do dnia 25 bm. włącznie. Należy podkreślić, że żądania powyższe obejmują ogół robotników przemysłu włókienniczego na obszarze całego państwa.

Nacjonaliści gdańscy przeciw umowom polsko-gdańskim.

Gdańsk, 7. 9. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego omawiano sprawę zawartych 3 umów polsko-gdańskich, w związku z czem frakcja narodowa niemiecka ostro zaatakowała Senat. Należytą odprawę posłom narodowo-niemieckim dał senator Jowelowsky.

Zamęt w Jugosławji.

Wiedeń, 7. 9. (Pat.) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że w Balato urządzono wielką demonstrację przeciwko jugosłowiańskiemu ministrowi wojny Neglenowiczowi, który odbywa obecnie podróż inspekcyjną w swym okręgu w Dalmacji. Między demonstrantami a policją doszło do gwałtownego starcia, a sam minister musiał uchodzić bocznemi ulicami.

Dyktatura na bagnetach.

Ryga, 7. 9. (Pat.) „Jaunakas Sinas" donosi z Kowna: Kryminalna policja ustaliła, że w niedzielę przygotowywali komuniści demonstrację w Kownie. Zorganizowanie jej nie udało się jednak komunistom, gdyż wobec ukazania się wzmocnionych oddziałów policji, komuniści, którzy dopiero co zaczęli się zbierać w Alei Wolności, rozproszyli się. W wielu punktach Kowna wywieszono czerwone sztandary i rozrzucono proklamacje. **W ostatnich dniach przeprowadzono na Litwie prawie we wszystkich powiatach szereg aresztowań wśród zwolenników Pieczkajtisa.** U aresztowanych w Marjampolu Zakach i Wołkowyskach znaleziono korespondencję z emigrantami litewskimi w Wilnie oraz broń. Przeprowadzono także rewizje i aresztowania w Telszach, Rosieniach i Taurogach. W Wierzbołowie aresztowano pracownika kolejowego, który przewoził z Rygi odezwy zwolenników Pieczkajtisa. Powodem wzmożonej działalności zwolenników Pieczkajtisa i aktywności policji jest zbliżająca się rocznica powstania w Taurogach i w Olicie.

Kłopoty nowego króla Albanji.

Genewa, 7. 9. (Pat.) Były prezes republiki albańskiej, obecnie przewodniczący komitetu wyzwolenia narodu albańskiego, Fannoli, zwrócił się do osobistości politycznych, zgromadzonych w Genewie, z protestem przeciwko ogłoszeniu się królem Achmeda Zogu.

Kilka uwag o napaści na Z. O. K. Z.

P. dr. Bronisław Hager, prezes Zarządu Okręgu Śląskiego Z. O. K. Z. przesyła nam poniższy artykuł w związku z napaściami pewnego odłamu prasy polskiej na Śląsku na Związek Obrony Kresów Zachodnich. Umieszczając ten głos, zastrzegamy sobie obszerniejsze omówienie kampanji prasowej pism partyjnych na tak poważną i pożyteczną instytucję, jak Z. O. K. Z., który spełnia na Śląsku zadania pierwszorzędnego znaczenia o charakterze ogólno-państwowym i ogólnonarodowym. Redakcja.

Wszystko co ludzie stworzyli, jest niedostateczne. Ma swoje błędy i wady śląska Ch. D. — mają je inne partje i organizacje, nie jest zapewne wolnym od nich także Z. O. K. Z., któremu mam zaszczyt przewodzić na Śląsku. Dlatego dobrze jest, że istnieje krytyka, której celem jest ujawnić istotne niedomagania i przyczynić się do ich usunięcia. Krytyka rzetelna, sprawiedliwa i życzliwa! Tego ma prawo żądać każdy od każdego, nawet od wroga; co dopiero od ludzi, związanych ze sobą nierozerwalnie całą potęgą narodowego istnienia!

Jakież bolesne pod tym względem od szeregu lat czyni doświadczenie Z. O. K. Z.! Suchej nitki nie pozostawili na naszej czci nasi rodacy. Robią z nas zbrodniarzy, mianują szkodnikami tej sprawy, której my przecież jedynie służyć chcemy — zaraz po służbie bożej. Mała część tych kamieni, ręką rodaków w nas ciskana, powinnaby nas zabić, a przecież — żyjemy; przecież rosną nasze szeregi, przecież wzmaga się wydajność naszej pracy. Czy moglibyśmy być celem aż takiej nienawiści, gdybyśmy byli słabi? Wytrwamy! Pójdziemy nadal naszą prostą polską drogą.

A jeżeli zabieram głos w obronie mej organizacji, to nie tyle dlatego, by zgodnie z obowiązkiem i sumieniem bronić ją przed szkodą, a raczej dlatego, że wydaje mi się, iż czas najwyższy, by w stronę partyjnych przywódców ludu gromkim głosem zawołać o opamiętanie by w miarę sił wstrzymać ich od pochodu na cmentarzysko, gdzie grzebać będą polską myśl państwową na Śląsku. Nie szukam winnych, nie posądzam nikogo; stwierdzam tylko, że na wolnym Śląsku polska myśl państwowa, miast zwycięsko kroczyć naprzód, po szalonym odwrocie długo jeszcze nie zdobyła pozycji, posiadanych u progu naszej wolności

Tysiące na to się składa przyczyn Ale jedna, według mnie, najistotniejsza, to ta, że w obliczu wroga, niezaprzeczenie groźnego, zwartego — siły nasze zużywamy na walkę bratobójczą.

Miast bić wroga wspólnemi siłami, zjadamy się nawzajem.

I dlatego właśnie Z. O. K. Z. nie przestanie wołać o wspólny, polski front, o polską zgodę. Nam chodzi o to, by Śląsk dla Polski zdobyć w sercach ludu śląskiego. Nie zniemczy się Polak, nie spolszczy się Niemiec w rozmiarach uwagi godnych, ale jest możliwość pozyskania serc tego elementu, na którym niewola piętno swe wyryła. Ale Polska i Polacy muszą tym ludziom imponować temi wszystkiemi cnotami, które uzdalniają narody do czynienia moralnych zdobyczy. A na czoło wszystkich cnót wysuwa się zdolność łączenia wszelkich sił w kierunku uzyskania celu najważniejszego. My Polacy nikomu na Śląsku nie zaimponujemy, jeżeli na pokaz publiczny wystawimy nasze istotne czy urojone bandy. Zła jest wiele, wszędzie! Nie wolno nam oczu zamykać, ale źle czyni dla Polski, kto gwałtem zło urojone wydobywa przed oczy ludzi, Polsce niechętnych. Ataki na jakąkolwiek polską organizację, przedewszystkiem szkodzą sprawie polskiej; tyle przynajmniej wiedzieć powinni ci, którzy lud chcą prowadzić.

Dr. Bronisław Hager,
Prezes Zarządu Okręgu Śl. Z. O. K. Z.

Dobrali się w korcu maku.

Dotychczas przejęty jestem cały i zaintrygowany patetyczną reklamą redaktorów organu o „największym nakładzie". Reklama ta miała tytuł trochę od rzeczy, ale to drobnostka. Znajdujemy tam za to perły wynurzeń, zapewnień i przysiąg tak rewelacyjnych i tak ognistych, że aż korci pobawić się temi drogocennościami.

Nominalnie najgrubsza ryba tego „buntowniczego" organu zapewnia nas — w tym wypadku zapewne naprawdę z „własnej inicjatywy" — że jest „niesplamiona żadną aferą", że jest „niezależna" i „od lat 14 stoi przy jednym programie"(!?) Bogowie Olimpu, jakżesz tu nie klęknąć i nie ukorzyć się przed taką piękną deklaracją. Wszak złośliwy tylko może tu napomknąć, że na pewnego rodzaju jeśli nie aferę to aferkę mogło wyglądać, że ów przyboczny Katon zdetronizowanego „wodza" obejmował ważki posterunek wśród okoliczności bądź co bądź kłopotliwych. Zawszeć to nie miło nawet dla człowieka o zdrowych i silnych nerwach obejmować posterunek po koledze, którego mimo zasług i gorliwych wysług na rzecz „szefa — wodza" pozbyto się w sposób tak rażący ludzi, przyzwyczajonych do zbytku, określanego nazwą: uczciwość, godność itp.

Następca owego „kopniętego" czuł się też z początku mocno nieswojo na tak odpowiedzialnym stolcu. Użalał się nawet na to, że „wpadł nie znając stosunków" itp. Ale nad temi skrupułami rychło przeszedł do porządku dziennego. I znowu złośliwcem trzeba być na to, by powiedzieć, że do uspokojenia sumienia pomogła prostodusznemu człowiekowi, który jednak Prosty się nie nazywa, „14 letnia praca przy jednym programie"!? O ile mogliśmy stwierdzić, to ta praca zaczęła się na łonie „endecji", dziś już dychawicznej mocno i do odmłodzenia wzdychającej babci. Lecz choć babuleńce przydałoby się trochę młodszych sił i pełnych tupetu i energji wodzów, to jednak nawet na swe stare lata nie chce babcia endecja „zasłużonego wodza" ze Śląska. Babcia nie chce, a nawet skwapliwie wypiera się wszelkich posądzeń w tym kierunku. A tymczasem nowy nadworny obrońca z „własnej inicjatywy", sypiąc dytyrambami o pracy przy „jednym programie" nadwyręża swe nerwy a również i reputację w pożałowania godnej obronie na rzecz męża, który dalekim był zawsze i jest od wyznawania „jednego programu". Ten możny pan o dużej buzi i skórze hipopotama nigdy się nie krępował „jednym programem". Miał ich już sporo w życiu, a serji ich jeszcze zapewne nie wyczerpał. Różnica w tem, że nowe „programy" dawnego bożka coraz to bardziej niepachnące i coraz to bardziej kompromitujące.

Niemniej mąż ten musi mieć w sobie dużo jeszcze hypnotycznej siły, skoro obok „naczelnego" swego obrońcy ma w swym sztabie, jak nas w druku publicznie o tem zapewniono, ...„wyznawcę ideologji Piłsudskiego", który w „buntowniczym" zespole redakcji pisma o „największym płatnym nakładzie" pracuje „uczciwie i po bratersku"!??

No i jak tu nie rozrzewnić się nad taką niespotykaną idyllą. Oto w jednem gronie „uczciwie i po bratersku" pracują: 1) mąż o „skórze hipopotama", mający wrodzony wstręt do „jednego programu", 2) następca „murzyna, który zrobił swoje", obnoszący się ze swym wielkim szacunkiem do „jednego programu" i 3) ...„Piłsudczyk"!?. Możnaby rzec: znaleźli się w korcu maku! Swoją drogą ów „wyznawca ideologji Piłsudskiego", tkwiący „uczciwie" w propagandowej straży Mojżesza śląskiego — to musi być okaz nielada. Szkoda, że nie można go obwozić publicznie i pokazywać. A ponoś to człek rosły, dość zaokrąglony no i — możnaby powiedzieć — „adoptowany po kądzieli Ślązak". Doprawdy dziwić się należy, że śląski Mojżesz, tak skubany ze wszystkich stron przez „przeklętych sanatorów" nie wyśle tego swego przybocznego „Piłsudczyka" na objazdową propagandę po Śląsku.

Sanacja byłaby od jednego zamachu zlikwidowana, a ów „Piłsudczyk" możeby zaawansował na „naczelnego" następcę po „Katonie Prostym". Niespodziewane zakończenie niniejszych uwag to taki sobie przekorny psikus. Bo nam się mimo wszystko zdaje, że owa idylla tak wspaniale i tak gromkim głosem opiewana na łamach organu „Fiducji", — może się rychlej, niż ktokolwiek mógłby się tego spodziewać, skończyć wśród okoliczności znów bardzo interesujących i pouczających.

Trochę cierpliwości, a zobaczymy!

Ostrowidz.

Niezwykła przygoda Premjera Bartla.

Z Warszawy donoszą: Premjer Bartel w czasie jednej z ostatnich podróży miał w Kaliszu ciekawy wypadek. Auto premjera zatrzymało się przed jedną z kawiarń. Niedaleko samochodu stał jakiś chłopiec oparty o drzwi i przyglądał się maszynie. W pewnej chwili podszedł do niego posterunkowy i wśród ostrych wymówek aresztował go. Na pytanie ze strony premjera dlaczego aresztują chłopca, posterunkowy odpowiedział, że jeszcze i jego gotów zaprowadzić na policję. Na wyrażoną przez premjera zgodę, posterunkowy zaprowadził go razem z chłopcem na policję. Po spisaniu protokółu z chłopcem zapytano z kolei p. premjera o nazwisko. Po podaniu nazwiska przez premjera nastąpiła w komisarjacie konsternacja. Funkcjonarjusze policji omal nie pospadali z krzeseł na ziemię. Zdumienie ich było tak silne i trwało tak długo, że premjer miał czas na wygłoszenie kilku jędrnych i dosadnych uwag na temat, jak policja powinna zachowywać się, stwierdzając zresztą, że wypadek zaobserwowany przez niego jest na szczęście wyjątkiem i że naogół policja nasza jest bardzo sprawna i taktowna. Wśród panującej ciszy premjer Bartel opuścił komisarjat policji.

PETER OLDFELD.

Śmierć dyplomaty.

Z upoważnieniem autora przełożyła

Janina Sulkowska.

(Przedruk wzbroniony).

7) (Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ III.

Człowiek z drugiej strony ulicy.

Pomocnicy Duranda nie zasypiali gruszek w popiele. Jeden z inspektorów przyszedł z raportem, że odkryto coś podejrzanego — „louche", jak się wyraził — w domu leżącym nawprost tej części hotelu, w której mieścił się apartament ministra spraw zagranicznych. W chwilę później Durand i Lavington badali właścicielkę domu. Okazało się, że parę dni temu wynajęła pokój cudzoziemcowi, który zameldował się jako Jean Marini.

— Wysoki? Z siwiejącemi włosami na skroniach?

Gospodyni potrząsnęła przecząco głową. Jej lokator był to krępy, jowialny mężczyzna w średnim wieku, który zapłacił komorne za miesiąc zgóry. Ani w jego wyglądzie ani w zachowaniu się nie było nic szczególnego, chyba to, że nigdy nie otwierał u siebie okiennic, — tłumacząc to słabym wzrokiem.

— Czy widziała pani, żeby się kiedy posługiwał lornetą polową?

— Owszem, raz — odpowiedziała. — Weszłam raz do jego pokoju, myśląc że go niema i zastałam go z małym teleskopem w ręku. Stał koło okna i był bardzo zagniewany i mogę powiedzieć, że okazał się wtedy brutalny.

— Czy go kto odwiedzał? — zapytał Durand.

— Owszem, monsieur, i to codzień — człowiek, którego zdawał się traktować z wielkim szacunkiem.

— Wysoki? Z siwiejącemi włosami na skroniach? — zapytał skwapliwie Lavington.

Ale gospodyni potrząsnęła ponownie głową. Gość jej lokatora był szczupłym mężczyzną, nie przekraczającym średniego wzrostu, miał ciemne szkła, małe czarne wąsy i kulał. Nie była w stanie udzielić więcej szczegółów, gdyż Marini odprawiał ją zawsze z chwilą ukazania się kulawego nieznajomego.

— I cóż z tymi dwoma osobnikami? Co się z nimi stało?

Zagadnięty odpowiedział, że tego popołudnia, Marini zachował się tak dziwnie, iż zwróciło to uwagę gospodyni. Zaraz po trzeciej zobaczyła go wypadającego na ulicę, bez kapelusza, bardzo wzburzonego.

— Czy kulawy człowiek był wtedy obecny?

— Nie, monsieur, nie pokazał się tu przez cały dzień.

— Kiedy powrócił ten bez kapelusza?

— Po pięciu minutach. A w drugie pięć minut później wyszedł powtórnie z walizką w ręku. Musiał wynieść wszystkie swoje przynależności, bo kiedy przyszła policja i udaliśmy się do pokoju, przekonaliśmy się, że nic w nim niema.

— Proszę mi pokazać ten pokój.

Durand obejrzał starannie pokój, ale ostatni mieszkaniec zatarł po sobie wszelkie ślady. Jedynie w jednej z okiennic widniała świeżo wycięta dziura, przez którą można było swobodnie obserwować okna pokoju niemieckiego ministra spraw zagranicznych.

— Przez te przeźroczyste firanki — zauważył Durand — można było, zapomocą teleskopu, widzieć prawie wszystko, co się działo w pokoju. Wracajmy do hotelu, na obiad. Trzeba się zastanowić, co teraz począć.

Ale przyszła wiadomość, że Schulz odzyskał przytomność i posiłek uległ zwłoce. Zeznania ajenta nie dorzuciły nic nowego do zebranego materjału śledczego, poparły tylko wnioski, wyprowadzone przez Duranda.

Sprowadzały się mianowicie do faktu, że wypił kawę i usnął. Złożywszy sennym głosem zeznanie, zasnął z powrotem, zaś obaj prowadzący śledztwem dżentelmani, zawiesiwszy chwilowo dochodzenia, udali się pośpiesznie na obiad. W trakcie jedzenia Durand przebiegł wzrokiem swoje notatki.

— Według opinji lekarza, von Waechter musiał zostać zamordowany około trzeciej, niewątpliwie przez człowieka w szarym płaszczu. Człowiek z drugiej strony ulicy mógł się z mordercą nie spotkać, ale wybiegł z domu, natychmiast po dokonaniu zbrodni. Najwidoczniej wyczekiwał na coś, mającego się zdarzyć w salonie delegacji niemieckiej i znaczące jest to, że wyniósł się ze swej kwatery ze wszystkiemi manatkami przed wpół do czwartej, t. j. przedtem, zanim się rozniosła wieść o morderstwie. — Tutaj potrząsnął trzymanym w ręku, doręczonym sobie papierem. — Mam świadectwo lekarza o stanie Schultza. Powiada, że zadano mu laudanum. Ze wszystkiego zdaje się wynikać, że wysoki dżentelman, w lekkim, szarym płaszczu, wrzucił tabletkę do kawy Schultza, dostał się do salonu i zamordował von Waechtera.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nowy kwiatek z antypolskich praktyk w Niemczech.

W prasie polskiej z Niemiec znajdujemy opis następującego, znamiennego wydarzenia:

„Dnia 22 sierpnia 1928 r. miało w Gelsenkirchen na Westfalji miejsce wydarzenie następujące:

O godzinie 19.05 przybyła na główny urząd pocztowy córka zamieszkałego w Gelsenkirchen rodaka naszego p. Fr. Kierczyńskiego, by z polecenia ojca wysłać do Bochum pod adresem pp. Kmiecików, Klosterstrasse 4, telegram treści następującej: „W dzień godów małżeńskich zacnej młodej parze i zacnym rodzicom ślemy jak najserdeczniejsze życzenia. — Kierczyński z żoną" Uwzględniając, że niemieccy urzędnicy pocztowi w Gelsenkirchen nie znają języka polskiego p. Kierczyński w telegramie podanym na pocztę, pominął znaki polskie przy głoskach ń, ó, ł, ż i ś. P. Kierczyński przez to zamierzał ułatwić przesłanie telegramu polskiego urzędnikowi niemieckiemu z westfalskiego Bochum.

Gdy urzędnik przy okienku I. gelsenkirchowego głównego urzędu pocztowego ujrzał córkę p. Kierczyńskiego, odezwał się do niej „Warte Frieda, — gleich kommst du dran". Po krótkiej chwili odebrał on też od niej kartkę z treścią telegramu. Zoczywszy polskie słowa, zrobił ponurą minę i rzekł do panny Kierczyńskiej: „Das geht nicht. Ich kann Telegramme in polnischer Sprache nicht nach Bochum schicken". Na pytanie p. Kierczyńskiej, z jakiego powodu tego uczynić nie może, urzędnik odrzekł: „Das gibts hier nichts".

Na uwagę p. Kierczyńskiej, że n. p. z Bochum można wszędzie wysyłać telegramy ujęte po polsku, urzędnik z okienka I. zwrócił się do swego sąsiada z zapytaniem, czy należy telegram p. Kierczyńskiego przyjąć. Sąsiad jego zaprzeczył.

Na to urzędnik rzucił p. Kierczyńskiej otrzymany od niej telegram, odzywając się do niej w te słowa: „Machen Sie, dass Sie fort kommen!"

P. Kierczyńska obstawała przy swojem żądaniu, by telegram jej ojca został przyjęty. Urzędnik słyszeć o tem nie chciał, oddalając jej żądanie słowami: „Bilden sie sich nichts ein!"

Gdy p. Kierczyńska mimo to nie ustępowała, urzędnik telegramu nie przyjął, dając p. Kierczyńskiej szorstkim głosem nakaz, by poszła do domu.

Rzesza Niemiecka należy do międzynarodowej pocztowej umowy berneńskiej. Według przepisów tej umowy międzynarodowej urzędy pocztowe w Niemczech zobowiązane są przyjmować wszelkie telegramy, o ile treść ich nie stoi w sprzeczności z obowiązującemi ustawami i o ile telegramy napisane są głoskami znanemi urzędnikom. Niewątpliwie: treść telegramu p. Kierczyńskiego, zawierająca ślubne powinszowanie nie sprzeciwiała się żadnej ustawie. Telegram był pozatem napisany głoskami łacińskiemi, więc znanemi urzędnikowi, tembardziej, że p. Kierczyński nie umieścił na nich żadnych znaków polskich jak kreski przez ł lub nad o i nad s, albo też kropki nad z. Zatem już ze względu na międzynarodową umowę berneńską urząd pocztowy w Gelsenkirchen był powinien przyjąć telegram p. Kierczyńskiego.

Pozatem w Niemczech — a więc także w Westfalji — obowiązuje konstytucja wejmarska. W art. 113 konstytucja gwarantuje ludności polskiej swobodę posługiwania się mową ojczystą m. in. w urzędach. Poczta jest niewątpliwie urzędem. Dlatego i ze względu na wyraźny wewnętrzno-państwowy przepis konstytucji niemieckiej urząd pocztowy w Gelsenkirchen był zobowiązany przesłać dalej telegram p. Kierczyńskiego.

Mimo to urząd pocztowy telegramu nie przyjął. Nie przyjął go dlatego, że był napisany po polsku.

Prasa niemiecka chełpi się wszędzie i na każdem miejscu, że wszyscy w Niemczech koło ludności polskiej chodzą jak koło jajka i robią dla ludności polskiej wszystko, byle zadość uczynić wymogom sprawiedliwej polityki mniejszościowej.

Oto kwiatek tej polityki.

Szowinistyczny obłęd niemiecki.

Charakterystyczna kartka anonimowa do redakcji „Polski Zachodniej".

W ostatnim czasie wpłynęła do redakcji „Polski Zachodniej" anonimowa kartka pocztowa pisana na maszynie, a nadana z Kolonji (Köln), gdzie ostatnio odbywała się wystawa prasy międzynarodowej, nadużyta, jak wiadomo — przez Niemców do bezceremonjalnej propagandy antypolskiej. Propaganda ta widocznie nie pozostała bez wpływów na umysły i tak już z natury zacietrzewionych Niemców, czego charakterystyczne odbicie znajdujemy właśnie w owej anonimowej kartce, której treść poniżej — z opuszczeniem słów wprost nieprzyzwoitych, a więc nie nadających się do przedruku — poniżej w dosłownem tłómaczeniu przytoczymy:

„Szanowna Redakcjo! W porannem wydaniu „Kölnische Zeitung" czytam, iż „Polska Zachodnia" obwinia Niemców o to, że lot transatlantycki samolotu „Marszałek Piłsudski" skończył się już w kilka kilometrów po odlocie(!?). Nie rozumiem wogóle jak jakiś Polak może podejmować się tego co się innym nie udało. (!?) Wygląda to tak jak gdyby tchórz stanął do wyścigu z koniem wyścigowym (!?). Czy znacie panowie tchórza? Gdybym ja był kierownikiem parowca „Samos" to nie ratowałbym „Marszałka Piłsudskiego", raczej pozwoliłbym mu utonąć" !!!??)

Końcowe zdania anonimowej kartki roją się od wymysłów nie nadających się do powtórzenia. Podpis brzmi: „Pozdrawia wa[illegible] najserdeczniej: przyjaciel".

Treść podobnej kartki mogła się zrodzić tylko w atmosferze wprost szaleńczego szowinizmu i nienawiści, tak skrzętnie pielęgnowanej przez prasową propagandę niemiecką. I potem dziwią się jeszcze Niemcy, że mocarstwa, okupujące teren nadreński bynajmniej nie spieszą się z wycofaniem armij okupacyjnych z terenu, stanowiącego jedyną gwarancję, którą można trzymać w szachu Niemców, przejętych duchem szowinizmu i odwetu.

Szatan w sukni pielęgniarki.

51-letnia zbrodniarka pozbawiła 9 osób życia.

Od szeregu dni policję amerykańską oraz społeczeństwo całe zajmuje sprawa, jakich mało zdarza się nawet w bogatym w wypadki kryminalne kraju jak St. Zjednoczone.

Aresztowano tam mianowicie pielęgniarkę, podejrzewaną o to, że otruła dziewięć osób z pośród chorych, których zlecono jej opiece, a resztowana przyznała się do części zarzucanych jej zbrodni.

Zbrodniarka nazywa się Berta Gifford. Ma ona lat 51. Przed dziesięciu laty nauczyła się pielęgniarstwa, wcale jednak nie miała wtedy zamiaru poświęcać się temu zawodowi, a interesowała się pielęgniarstwem z zamiłowania.

Studjowała ona książki lekarskie, które ją tak dalece zajęły, że postanowiła zostać siostrą miłosierdzia. A gdy w dodatku jej mąż drogą nieudanych spekulacyj stracił cały niemal majątek, zmuszony był sprzedać to wszystko, co miał, Berta Gifford postanowiła zostać pielęgniarką.

W mieście Union (stan Missouri) lekarze znali ją jako osobę godną zaufania i niezwykle troskliwą; polecali zaś ją chorym tembardziej, że Gifford posiadała niezwykły, jak na pielęgniarkę, zasób wiadomości z medycyny.

W r. 1922 zdarzył się tragiczny wypadek. Gifford objęła opiekę nad pewnym starcem, który cierpiał na niezbyt ciężką chorobę. Nie myślano wcale, by choroba ta mogła mieć śmiertelny wynik. A tymczasem po czterech dniach od przybycia Gifford jako pielęgniarki, staruszek nagle zmarł.

A chociaż zgon ten przeszedł zupełnie nieoczekiwania, nie padł nawet cień podejrzenia na Gifford, która zresztą na pogrzebie łkała bez przerwy.

Mniej więcej w rok zdarzył się drugi podobny wypadek. Tym razem chodziło o pewną zamożną wdowę, którą Gifford pielęgnowała z niezwykłem oddaniem. Wdowa wobec rodziny nie mogła się swej pielęgniarki wychwalić. Nagle jednak w stanie chorej nastąpiło pogorszenie, a w kilka dni potem zmarła. Przyczyny zgonu nie można było z całą pewnością ustalić.

Gifford i nadal uprawiała swój zawód, a nikomu nawet przez myśl nie przeszło, że miedzy jej działalnością a temi tragicznemi wypadkami mógł istnieć jakiś związek. Zdarzyło się jednak, że zachorował też mąż Berty Gifford. Pielęgniarka nie wzywała lekarza, lecz sama objęła całkowitą opiekę nad chorym. A skutek tego był taki, że chory po kilku dniach zmarł. Lecz i tym razem nieutulony żal wdowy wprowadził w błąd tych nawet, którzy gotowi byli coś podejrzewać. W każdym razie nikt głośno żadnych podejrzeń nie wypowiadał.

Po śmierci męża Gifford we własnem mieszkaniu urządziła szpital prywatny, przyjmując doń niezamożnych chorych. Z dwunastu pacjentów, którzy leczyli się w tym szpitalu, sześciu zmarło w tajemniczych okolicznościach. A w liczbie umarłych znajdowały się też dwie zupełnie młode dziewczyny, oraz szwagierka Gifford i dalekí jej krewny.

Dopiero śmierć jednej z tych dziewcząt obudziła podejrzenia. Już powierzchowne zbadanie zwłok wskazywało, że mogło to być otrucie.

Natychmiast przesłuchano Gifford, która utrzymywała, że dała chorej niewłaściwe lekarstwo. Aresztowano ją, uważając tłumaczenie to za niedostateczną. Po wielokrotnych przesłuchaniach Gifford zupełnie złamana na duchu, przyznała się do tego, że otruła trzy osoby.

Swe zbrodnie tłumaczyła w ten sposób, że nie mogła patrzeć na męki chorych i z litości otruła ich. Prawdziwy jednak powód tych zbrodni zdaje się być zupełnie inny. Ogólnie sądzą, żeż Gifford truła będących pod jej opieką chorych, by ich ograbić. Tak przynajmniej miała się podobno sprawa w wypadku otrucia owej bogatej wdowy.

W każdym razie dziś pielęgniarka Gifford staje przed sądem pod zarzutem otrucia dziewięciu osób. Czy posądzenie to jest słuszne, wykaże zbadanie zwłok wszystkich podejrzanie umarłych, które sąd kazał ekshumować. Nic dziwnego, że w całem mieście Union panuje z powodu Gifford niebywałe wzburzenie.

Nowy objaw pieniactwa Volksbundowego.

(:) Jeszcze nie przebrzmiały echa dyskwalifikacji przez władze górnicze organów nadzorczych w kopalni „Dębieńsko" Niederstrassera i tow., którzy wnieśli skargę do Górnośl. Trybunału Rozjemczego przeciwko Skarbowi Państwa o odszkodowanie, a już, jak się dowiadujemy, osławiony „Volksbund" przygotowywuje drugą skargę, tym razem przeciwko Spółce Brackiej w Tarn Górach o wydalenie ze służby 5 urzędników, a mianowicie, Alojzego Musioła, Pawła Kronera, Franciszka Schmidta, Wiktora Zuga i Florjana Mostera.

Sprawa ta znajduje się obecnie w Urzędzie dla Spraw Mniejszości w Katowicach i będzie wkrótce rozpatrywana przez Górnośląską Komicję Mieszaną.

Spór między wymienionymi urzędnikami a zarządem Sp. Brackiej w Tarn. Górach powstał na tle przeniesienia tych urzędników w interesie służby z centralnej Administracji do poszczególnych lecznic brackich. Ponieważ urzędnicy nie zgodzili się na przeniesienie, zarząd Sp. Brackiej wypowiedział im posady.

Nasi Malcy.

Z okazji „Tygodnia Lotniczego".

W upalny dzień miejski park zaludnił się spragnionymi cienia mieszczuchami.

Długo przechadzałem się po alejach w poszukiwaniu wolnego miejsca. Po pewnym czasie znalazłem ławkę, stojącą nieco na uboczu od okrągłego placu.

Ze względu właśnie na bliskość tego placu, miejsce, na którem usiadłem, nie przypadało mi zupełnie do gustu. Było tam rojno od bawiącej się dzieciarni pod dozorem całego pułku nianek, ciotek, babek, mamek i t. d.

Przeplatane dźwięki śmiechu, płaczu, krzyku, nawoływania, tudzież melodja smutnej kołysanki, — nieustannie drażniły bębenki moich uszu.

Z pewnością wyniósłbym się stamtąd natychmiast, gdyby nie ta pewność, że innego miejsca w parku wogóle nie znajdę.

Ponieważ z zasady jestem optymistą, pogodziłem się i tym razem dość prędko z losem, który (jak słusznie wówczas zauważyłem) płata nieraz o wiele gorsze figle.

Usiadłszy, zdjąłem kapelusz, poczem wytarłem chusteczką spocone czoło i zabrałem się do czytania zajmującej powieści.

Gdy właśnie skończyłem rozdział, zwróciłem uwagę na ożywioną rozmowę, przechodzącą w sprzeczkę. W odległości kilku kroków zobaczyłem dwóch chłopaków, sądząc z wyglądu,— pięciolatków. Stali naprzeciw sobie w wyzywającej pozie i tak zajęci byli rozmową, uzupełniając ją żywą gestykulacją, że, zdawało się, zupełnie nie spostrzegli mojej osoby.

Mam pasję obserwowania wogóle, to też z ciekawością patrzyłem na malców, przysłuchując się ich rozmowie.

— ...E, co to znaczy taki koń! Ta zabawka dla zupełnie małych dzieci. A mnie tatuś kupił takiego konia, że ja muszę podstawić stołeczek, aby na niego usiąść

— A ułani wsiadają na konia bez stołeczków, a ty...

— Głupiś! Ułani mają naprawdę prawdziwe konie, a nie takie jak mój. I ja przecież nie jestem żaden ułan, tylko chłopak jeszcze... Ale ty i takiego konia nie masz!...

— Nie mam, bo mi tatuś nie kupił, ale jak kupi, to będę miał...

— Takiego konia tatuś ci nie kupi...

— Właśnie, że tak...

— Nie wierzę w to...

— Dlaczego?

— Bo... jesteś gorszy ode mnie, ja się z tobą więcej bawić nie będę...

— Możesz nie bawić się. Myślisz, że płakać będę? Poszukam sobie innego kolegę... Ale gorszy od ciebie nie jestem.

— Właśnie, że jesteś, bo...

— Bo co?...

— Bo ja mam ładną mamusię, a ty nie.

— Kłamiesz! Moja mamusia jest ładna, może jeszcze ładniejsza od twojej!...

— Nic podobnego... Twoja mamusia podoba się tylko tobie i twemu tatusiowi, a moja — to i obcym panom.

— A... a... a ja urodziłem się w samolocie, a ty na ziemi i to napewno w kapuście... To właśnie ja jestem lepszy od ciebie! A co? Widzisz?

Tem powiedzeniem najwidoczniej potrafił wreszcie zaimponować swemu towarzyszowi, który przez dłuższą chwilę patrzał na niego z niemym zachwytem.

— W samolocie?? — powtórzył z niedowierzaniem. — A ty nie kłamiesz?

— Możesz nawet zapytać moją mamusię...

— A ty pamiętasz, jak to było, jak się ty urodziłeś w tym samolocie? Czy motor bardzo furczał?

— Okropnie...

Dalszego ciągu rozmowy, niestety, nie słyszałem. Malcy, wziąwszy się zgodnie za ręce, powędrowali dalej i wkrótce znikli za krzewami na skręcie aleji.

Henryk Brzeski.

Wiadomości bieżące.

Piątek 7 Września

Dziś: † Jana M.
Jutro: Narodzenie N. M. P.
Wsch. sł. 4.57
Zach. sł. 18.10

Nabożeństwa w Katowicach.

W kościele parafialnym św. Piotra i Pawła.

Sobota, dnia 8. września o godzinie 6 za †† dusze z bractwa, o godz. 6.30 na int. Stow. Młodzieży Żeńskiej, o 7 za † Jerzego i Marię Herolt, o 7.30 za rodzinę Sobota, o 8 na pewną intencję.

TEATR POLSKI.

„Hrabina"

W sobotę 8 września o godz. 7.30 wieczór odegra zespół operowy po raz pierwszy w bieżącym sezonie przepiękną operę w 3 aktach „Hrabina" St. Moniuszki. W „Hrabinie" zaprezentują się nowo pozyskani artyści p. Aleksandra Lubicz, sopran liryczny, artystka opery poznańskiej, która odtworzy partię tytułową w „Hrabinie". W partii chorążego wystąpi znany publiczności naszej bas p. Adam Mazanek, art. opery poznańskiej, ob. enie zaangażowany do opery Katowickiej; partię Broni odtworzy p. Karolina-Wolska Sobańska, Dzidzi śpiewa p. Józef Stepniowski, Kazimierza p. Michał Tarnawski, Ewę p. Lewicka. W akcie II-gim efektowne tańce wykona cały zespół baletowy pod wodzą p. Sabiny Matuszewskiej i baletmistrza W. Wierzbicki. Reżyserował p. J. Stepniowski. Dyryguje kapelmistrz p. Bończa Tomaszewski.

„Gościnny występ Mariana Domosławskiego".

Dyrekcji Teatru udało się pozyskać na jeden gościnny występ znakomitego komika teatrów warszawskich p. Mariana Domosławskiego, ulubieńca publiczności katowickiej. P. Marian Domosławski wystąpi w sobotę, dnia 8. bm. w operze „Hrabina", w której to operze w roli Podczaszyca wywołuje huraganowe wybuchy śmiechu swoją przezabawną grą.

„Aida".

W niedzielę, dnia 9. bm. o godzinie 7 wiecz. opera J. Verdi'ego „Aida". W głównych partiach wystąpią pp. Bielecka, Chodakowska, Romanowski, Mazanek, Kowalski, Martini, Remin. Dyryguje kapelmistrz Stefan Barański.

„Faust"

We wtorek 11 września odegrana będzie opera K. Gounoda „Faust" w nowej obsadzie.

Inauguracyjne przedstawienie dramatu w sezonie 1928/29.

W środę, dnia 12 września o godz. 7.30 wieczorem odbędzie się uroczyste inauguracyjne przedstawienie dramatu w sezonie 1928/29. Odegrana będzie przepiękna tragedia w 5 aktach P. Corneilla „Cyd" w tłómaczeniu Stanisława Wyspiańskiego. Próby z „Cyda" odbywają się pod reżyserskiem kierownictwem dyr. artyst. dramatu p. W. Nowakowskiego.

Obsadę głównych ról stanowić będą pp.: Marja Strońska (Infantka), Felicja Kozłowska (Szimena), Wanda Michałowska (Eleonora), Maria Światłonlówna (Elwira), Dyr. art. Wacław Nowakowski (Rodrygo), Marian Bogusławski (Don Gomez), Antoni Woidan (Don Fernand), Stanisław Purzycki (Don Diego), Mieczysław Serwiński (Don Sanszo), Kazimierz Brandt (Don Arias), Stefan Golczewski (Don Alonzo). Dekoracje podług projektów art. malarza prof. Stanisława Ligonia przygotowuje nowo pozyskany dla sceny katowickiej art. malarz Julian Gerlach.

Dyrekcja Teatru komunikuje, że zapowiedziana z okazji rozpoczęcia nowego sezonu msza św. w kościele N. M. P. odbędzie się nie w sobotę, lecz w środę, dnia 12. bm. o godzinie 9 rano.

Repertuar:

Sobota, dnia 8 września o godz. 7.30 „Hrabina"

Niedziela, dnia 9 września o godz. 7 „Aida".

Wtorek, dnia 11 września o g. 7.30 „Faust"

Środa, dnia 12 o godz. 7.30 inauguracyjne przedstawienie dramatu w sezonie 1928/29 „Cyd" tragedia P. Corneilla w tłómaczeniu Stanisława Wyspiańskiego.

Repertuar Teatrów Świetlnych:

Katowice.

Kino Apollo: „Riviera".

Króle ska Huta.

Kino Apollo: „Przebudzenie się kobiety".

(—) **Odpusty w parafjach śląskich.** Dnia 9 bm. przypadają odpusty doroczne w następujących parafjach: powiat Rybnik: w Pszowie i Jankowicach (kościół zbudowany w 1675 r.), pow. Tarn. Góry w Żyglinie (parafja powstała przed 1618 r.), w Lublińcu, oraz w Piekarach, pow. Świętochłowice, gdzie powstała parafja przed 1300 rokiem.

(—) **Władze szkolne odrzuciły 650 podań o posady nauczycielskie.** Dowiadujemy się, że śląskie władze szkolne z braku posad odrzuciły w bieżącym roku 650 podań o posady nauczycielskie.

(—) **Prywatna szkoła powszechna i przedszkole im. Adama Mickiewicza w Katowicach** (ul. Mickiewicza Nr. 1) przyjmuje zapisy do I. i II. oddziału oraz do przedszkola w godz. od 3—5 pop. Nauka rozpoczyna się w poniedziałek, 10-go września br. po nabożeństwie, które odbędzie się o godzinie 8 w kościele N. M. Panny.

Pogrzeb śp. ks. proboszcza Hlonda w Mysłowicach.

Przy pięknej pogodzie odbył się w ubiegły czwartek pogrzeb śp. ks. proboszcza Hlonda. Uroczysty orszak żałobny wyruszył z wielkiego kościoła o godz. 11.45.

Przed trumną szły delegacje i przedstawicielstwa ze sztandarami i z wieńcami — delegacje kolejarzy, powstańców, Sokoła, Stowarzyszeń, Polek i Kongregacyj. Grały dwie orkiestry pod batutą p. Koźlika — i uczniów zakładu wychowawczego OO. Salezjanów. Dalej postępował liczny orszak duchowieństwa świeckiego i zakonnego; prowadził kondukt J. E. ks. biskup Lisiecki — tuż przed trumną kroczył przybyły z Poznania J. E. ks. Prymas dr. Hlond.

Trumna w powodzi kwiecia spoczywała na karawanie posuwającym się w asyście kalejarzy.

Za trumną szła sędziwa matka ś. p. Zmarłego prowadzona przez dr. Hlonda z Katowic w otoczeniu członków rodziny oraz liczne rzesze...

Przed gimnazjum męskiem ustawiła się młodzież szkolna ze swem nauczycielstwem.

Wzorowy porządek utrzymywała policja.

W niedługim czasie mieszkańcy pow. katowickiego posiadać będą dostateczną ilość wody użytkowej.

Wzrastająca z każdym rokiem liczba mieszkańców powiatu katowickiego, jak również stały wzrost spożycia wody dostarczanej przez wodociąg powiatowy — zniewolił Wydział powiatowy do szukania źródeł, których zdatne do użytku wody mogłyby pokryć nietylko codzienne zapotrzebowanie, ale również stwarzyć rezerwy na okresy upałów.

Rozglądając się w terenie kierownictwo wodociągów powiatowych wzięło pod uwagę przy swych rachubach możliwość uzyskania dostatecznej ilości zdatnej do użytku domowego wody z terenów zaniechanej kopalni „Nowa Przemsza" pod Brzezinką. Po badaniach, które dały pomyślny wynik, przystąpiono do prac wiertniczych, przyczem jeden szyb wodny jest już wykończony, a drugi w połowie. Wspomniany drugi szyb wodny posiadać będzie głębokość 205 mtr. i zaopatrzony zostanie w najnowszego systemu maszynę-pompę. Ukończenia wierceń drugiego szybu wodnego i wmontowania pompy oczekiwać należy za trzy miesiące i po upływie tego okresu kwestja dostatecznego zaopatrzenia powiatu w wodę zostanie rozwiązana.

Dobywana ze wspomnianych szybów woda doprowadzona zostanie rurociągiem do nowego, o wielk. rozmiarach i nowoczesnej konstrukcji zbiornika, usytuowanego na wzgórzu wysokości 330 mtr., co zapewnia dostateczny przypływ wody do wodociągów na najwyższe nawet piętra domów położonych w pobliżu Parku Kościuszki w Katowicach, a więc na znacznem wzniesieniu. (Zbiornik w Bytkowie jest na wzgórzu o wysokości 319 mtr.) Zbiornik ten może pomieścić w sobie 23.000 mtr.³ wody, a prace około budowy tegoż są już na ukończeniu.

Również prace około założenia nowej sieci rurociągów na przestrzeni około 11 klm. i połączenia jej ze starą siecią w Mysłowicach dobiegają końca.

Do budowy rurociągu tego o średnicy 600 milimetrów użyte zostały rury żelazne kute na uszczelniach elastycznych, wobec czego nawet przy osiadaniu terenów podkopanych przez kopalnie nie może być mowy o pękaniu rur, tak jak to bywa z rurami innych konstrukcji, zwłaszcza lanemi.

Tak więc nowe źródła wodne pod Brzezinką łącznie z wodą z „Rozalji" i oba zbiorniki (pod Brzezinką i Bytkowem) dostarczą powiatowi nietylko największą z dotychczas notowanych ilości zapotrzebowanej wody, ale stworzą nadto nadmiar w przewidywanych 25%. Małuczko więc, a nie będziemy potrzebowali obawiać się podobnych upałów jak roku obecnego z ich konsekwencjami wodnemi.

Przy sposobności uruchomienia nowego wodociągu w Brzezince będziemy mogli naszym czytelnikom służyć obszerniejszemi danemi dotyczącemi historji powstania projektu budowy wodociągu w Brzezince a nie gdzieindziej i nazwiskami jego twórców.

Zjazd zarządów Ognisk Z. P. N. S. P. na powiat Bielsko.

W sobotę, dnia 1. września br. odbył się w Bielsku zjazd zarządów Ognisk Z. P. N. S. P. powiatu bielskiego, reprezentujących prawie całe nauczycielstwo polskie szkół powszechnych i wydziałowych powiatu bielskiego. Zjazd obradował nad ustaleniem programu i linji wytycznych prac polskiego nauczycielstwa na rok szkolny 1928-29. Przewodniczył zjazdowi prezes zarządu powiatowego Z. P. N. S. P. p. Jerzy Kaszper, kierownik szkoły w Jaworzu.

Nauczycielstwo polskie powiatu bielskiego pomne na swą świetlaną przeszłość na polu pracy narodowo-społecznej, jak w poprzednich latach, postanowiło poza pracą szkolną poświęcić się ze wszystkich sił pracy narodowo-społecznej. — Wszak wiele jeszcze w powiecie do zrobienia, czego najlepszym dowodem ostatnie wpisy szkolne. Ile to jeszcze dzieci błąka się po niemieckich szkołach, i jaka jeszcze zawziętość i nieuświadomienie narodowe panuje wśród wielkiej części tutejszego społeczeństwa. W tej wielkiej i zbożnej pracy na polu kulturalno-oświatowem podejmuje się całe nauczycielstwo z nowym rokiem szkolnym, w myśl dewizy związkowej: „Wyrośnie z trudu jego cześć i moc Rzeczypospolitej".

Nie gołosłowne frazesy hołdownicze, ale praca cicha i żmudna, codzienna praca dla dobra Ojczyzny i Narodu — to jedyny cel wytknięty z nowym rokiem szkolnym . . . praca w szkole i poza szkołą. Jednakże po smutnych doświadczeniach ostatnich lat, postanowiono bacznie czuwać nad kierunkiem tej pracy i jej moralną wartością. W tym celu postanowiono zrewidować swój stosunek w pracy w różnych towarzystwach na terenie powiatu i domagać się we wszystkich zrzeszeniach reprezentacji powiatowych władz związkowych.

Po dokładnem omówieniu taktyki pracy i uchwaleniu odpowiednich wniosków z hasłem pracy dla dobra i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej — zgromadzenie zostało zamknięte.

(—) **Komisarz demobilizacyjny inż. Gallot** rozpoczął urlop wypoczynkowy. Podczas nieobecności zastępuje go w sprawach służbowych **inż. A. Maske.**

(—) **Zarząd Związku Gmin** zbiera się w środę, dnia 12. bm. o godzinie 10 w sali ratusza w Katowicach. Z bardzo obfitego porządku dziennego szczególnie wyróżnia się projekt utworzenia związku celowego dla miast, gmin i ewentualnie powiatów śląskich dla celów inwestycyjnych i rozbudowy. Dalej omawiana będzie m. in. sprawa uledniolcenia wynagrodzenia robotników komunalnych, pracujących za dziennem wynagrodzeniem na wypadek ich niezdolności do pracy i w przedmiocie pozostałej rodziny. Przedmiotem obrad będzie także sprawa przeprowadzenia sporów administracyjnych przed Wydziałami Powiatowymi i Sądem Administracyjnym. Również definitywnie załatwioną zostanie sprawa udziału miast i gmin śląskich w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu. Wszystkie niemal zarządy zainteresowanych gmin oświadczyły się co do wysokości finansowego udziału w wystawie, wobec czego będzie mógła zapaść definitywna uchwała w przedmiocie przydziału miejsc.

(—) **Z Sejmu Śląskiego.** Na najbliższem posiedzeniu Sejmu Śląskiego wniesiony będzie projekt ustawy o utrzymaniu dróg na terenie Województwa Śląskiego. Projekt przewiduje obciążenie Skarbu Śląskiego na ogólną sumę 42 milionów złotych, która będzie rozłożona na 10 lat. Koszta utrzymania dróg pokryte będą częściowo z uzyskanej pożyczki amerykańskiej, częściowo ze Skarbu Śląskiego i specjalnych opłat drogowych, które zostaną wprowadzone.

Centralna Targowica — Mysłowice.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji notowania cen.

Mysłowice, dnia 3. września 1928 r. — Spędzono wołów 79, buhaji 148, jałówek 153, krów 668, bydła 1048, świń 710, cieląt 88. —

Razem: 1850 zwierząt.

Ceny loco targowiska Mysłowice łącznie z kosztami handlowemi.

Polecono za 100 kg żywej wagi za:

Woły:

a) wytuczone pełnomięs. najwyższej wartości rzeźnej nie zaprzęż. do lat 6	130—170
b) wytuczone młodsze i starsze	130—170
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odż. starsze	130—170

Buhaji:

a) pełnomięsiste wyrosłe najwyższej wart. rzeźnej	130—170
b) pełnomięsiste młodsze	130—170
c) miernie odżywione młodsze i dobrze odż starsze	130—170

Jałówki i krowy:

a) pełnomięsiste wytuczone jałówki i krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	130—170
b) wytuczone krowy i jałówki	130—170
c) st. wytucz. krowy, jałówki i mniej dobre	130—170
d) miernie odżywione krowy i jałówki	130—170

Cielęta:

a) doppelendery i bardzo tuczne cielęta	
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	
c) średnio tuczne cielęta najprzedniejsze ssaki	
d) mniej tuczne cielęta i dobre ssaki	

Owce:

Opasy chlewne:

a) jagnięta tuczne i młodsze skopy tuczne	
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne i dobrze odżywiane młode owce	
c) miernie odżywione skopy i owce	

Świnie:

a) tuczne świnie ponad 150 kg.	240—250
b) pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi	230—239
c) pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi	220—229
d) pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi	200—219
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	
f) maciory i późne kastraty	

Przebieg targu ożywiony.

(—) **Ze Śl. Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego.** Jak się dowiadujemy, dyrektor Śl. Instytutu Rzem.-Przemysłowego inż. Bizoń udaje się w tych dniach do Warszawy w związku z programem prac Instytutu na rok 1928-29.

(—) **Podziękowanie.** Zarząd Tow. Polek w Świętochłowicach za naszem pośrednictwem składa wszystkim uczestnikom uroczystości poświęcenia sztandaru serdeczne „Bóg zapłać".

(—) **Próby nauczycielskiego chóru męskiego.** Zarząd nauczycielskiego chóru męskiego w Katowicach zawiadamia swych członków, że próby chóru rozpoczną się **w środę 12 września br. o godz. 7 wieczorem** w szkole przy ulicy Jagiellońskiej 18. Na pierwszej lekcji ustalony zostanie dzień i czas próby, wobec czego przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd chóru zwraca się z gorącym apelem również i do wszystkich kolegów, miłośników śpiewu, którzy wstąpili obecnie do zawodu nauczycielskiego, ażeby zgłaszali się jak najliczniej do współpracy w istniejącym nauczycielskim zespole chóralnym.

(—) **Kurs muzyki i śpiewu dla nauczycielstwa.** Dyrekcja Śląskiej Szkoły Muzycznej w Katowicach zawiadamia nauczycielstwo, że normalne wykłady na kursach rozpoczną się od połowy września br. Wykłady odbywać się będą **stale w środy w szkole powszechnej przy ulicy Jagiellońskiej 18.** Pierwszy wykład odbędzie się w środę, dnia 19 września br. dla uczestników kursu przygotowującego do państwowego egzaminu z muzyki i seminarium naucz. o godzinie 2 po południu — dla uczestników kursu metodyczno-instrukcyjnego tego samego dnia o godz. 3.30. Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Sekretariat Śląskiej Szkoły Muzycznej przy ul. Jagiellońskiej 16 **w godzinach od 9 do 13 i od 15 do 19.**

(—) **Wycieczka spółdzielcza do Częstochowy.** Na dzień 23 września rb. Związek Kooperatystów Woj. Śląskiego organizuje wycieczkę do Częstochowy celem zwiedzenia Spółdzielni „Jedność", jednej z największych i najsolidniejszych spółdzielni polskich. Spółdzielnia częstochowska liczy 13.000 członków, posiada 3 nieruchomości, wielką piekarnię mechaniczną, zmechanizowaną masarnię, prowadzi 38 sklepów i kilka kospód. W wycieczce może wziąć udział każdy interesujący się ruchem spółdzielczym. Zapisy przyjmuje Związek Kooperatystów w Katowicach, ul. Stawowa 3, tel. 140, w godzinach biurowych, do dnia 18 września. Wyjazd nastąpi dnia 23 września, niedziela, o godz. 7.14 rano, powrót tegoż dnia wieczorem. Cena biletu normalnego w obie strony zł. 12.40, w razie zgłoszenia się 30 osób, przyznana zostanie 33 proc. ulga w opłacie za przejazd.

(—) **„Krzywda" cyrku Sarassani'ego.** W związku z wiadomością, podaną przez „Kattowitzer Zeitung" i „Oberschl. Kurier", jak [illegible]

dze polskie utrudniły przyjazd orkiestry cyrkowej Sarrasaniego z Bytomia do Katowic, dowiadujemy się ze strony urzędowej, iż wiadomość ta jest fałszywa. Faktem jest, że dnia 31. sierpnia br. zgłosili się przedstawiciele cyrku Sarrasani'ego do Generalnego Konsula Polskiego w Bytomiu o udzielenie wizy dla orkiestry cyrkowej, składającej się z 78 osób na wjazd do Katowic. Przedstawiciele cyrku przedstawili zezwolenie Dyrekcji Policji w Katowicach na odbycie koncertu w Katowicach, wobec czego Konsul Generalny zgodził się na udzielenie wiz, zmniejszając opłaty do 50 proc., jednakże petenci oświadczyli, że kwoty tej nie zapłacą i rezygnują na razie z wiz, oświadczając, że przełożą ewentualnie koncert na wtorek, dnia 4. bm. Polski Konsulat Generalny w Bytomiu poczynił najdalej idące ustępstwa, gdyż zasadnicze zniżki paszportowe udziela się tylko w wypadkach wyjątkowych w razie niezamożności petentów i jeżeli chodzi o koncert na cele dobroczynne, kulturalne itp. W danym wypadku chodziło wyraźnie o reklamę dla bogatego przedsiębiorstwa cyrkowego i o przyciągnięcie przez to ludności ze strony Polskiego Górnego Śląska do Bytomia na przedstawienia cyrkowe, a więc czysto zarobkowe. Z tego powodu Generalny Konsul Polski w Bytomiu nie był uprawniony do udzielenia większej zniżki. Suma 312 marek niemieckich, żądana za wizowanie paszportów dla 78 osób była minimalna w stosunku do wielkich wydatków, łożonych przez cyrk na reklamę. Również nieprawdą jest, jakoby Konsul Generalny w Bytomiu, lub Dyrekcja Policji w Katowicach żądali od orkiestry usunięcia z czapek napisów „Sarrasani" w razie przekroczenia granicy polsko-niemieckiej.

Dowiadujemy się, że w nowo wybudowanym domu na rogu ul. Dworcowej i Jana zostało otwarte zastępstwo znanej marki samochodów Chryslera, którego brak na Śląsku dawał się dotychczas dotkliwie odczuwać.

Z Katowickiego.

(K) **Otwarcie szkoły handlowej w Mysłowicach.** W poniedziałek, dnia 10 bm. nastąpi otwarcie szkoły handlowej, która znajduje pomieszczenie w gmachu przy ul. Szkolnej 3. Otwarcie szkoły poprzedzi nabożeństwo o godz. 9-tej rano. Przewidywany jest znaczny Zjazd z racji tej uroczystości. Kierownikiem szkoły jest p. Lepszy.

(K) **Rozszerzenie elektrowni w Siemianowicach.** Elektryczna centrala przy szybach „Ficinusa" otrzyma nowy generator. Obecnie rozwalają robotnicy fundamenty pod starym generatorem, a po zburzeniu zaczną stawiać fundamenty pod nowy generator. Elektryczna maszyna dobywalna z zastawionego szybu „Knoffa" będzie rozebrana, następnie przetransportowana do kopalni dębieńskiej i tam na nowo zmontowana. W najbliższym czasie zostaną rozpoczęte następujące prace celem powiększenia urządzeń kopalnianych: ciągnięcie napowietrznego przewodu elektrycznego o sile 40.000 volt z szybów Richtera do szybu w Bańgowie, dalej przewód elektryczny o tej samej sile z szybów Richtera do zakładu wodnego kopalni „Rozalia".

(K) **Kradzieże.** Mieszkańcowi Mysłowic, Józefowi Czypionce, skradziono w nocy z 4 na 5 września br. parę garniturów, płaszcz, zegarek oraz dwie teczki skórzane. Poszkodowany ocenia straty na 700 złotych. Tejże nocy z mieszkania Karola Komandery przy ul. Zachęty w Mysłowicach skradziono garderobę damską i męską, wartości 2640 złotych. Złodzieje zabrali także z sobą dokumenty osobiste p. Komandery.

— W nocy z 5 na 6 września rb. włamali się dotychczas niewykryci sprawcy do mieszkania p. Ottona Rosy w Małej Dąbrówce i zabrali z sobą 2000 złotych gotówką.

Z Królewskiej Huty.

(=) **Klub szachistów „Goniec", Król. Huta.** Prosimy naszych członków o zwrot wypożyczonych książek szachowych celem zakończenia prac inwentarzowych. Ostatni termin zwrotu przypada na 9 września br. Po upływie tego terminu zarząd przystąpi do przymusowego ściągania. Wieczory ćwiczebne odbywają się w środy i soboty u p. Ertla, ul. Katowicka. — Zarząd.

Z Świętochłowickiego.

(Ś) **Kradzież.** Ostatnio z mieszkania urzędnika gminnego p. Alojzego Reguły w Świętochłowicach skradziono różnych rzeczy wartościowych na 1.150 złotych.

Z Pszczyńskiego.

(P) **Budowa fabryki.** Fabryka materiałów wybuchowych w Łaziskach Górnych uchwaliła zbudować kilka budynków na własnym terenie budowlanym. W nowych budynkach fabrycznych będzie wyrabiany dynamit.

Z Rybnickiego.

(R) **Nieszczęśliwe wypadki.** Zatrudniony przy renowacji zamku w dworze Pszów 26-letni Józef Mryczak, mieszkaniec Mszany Dolnej, dotknąwszy się przewodów elektrycznych poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do kostnicy Spółki Brackiej w Rydułtowach.

— **Na ul. Biertułtowskiej w Rydułtowach** najechał samochód na furmankę Józefa Dwołaka. Samochód został lekko uszkodzony. Winę ponosi tak szofer jak i woźnica.

(R) **Pożar lasu.** W tych dniach w lasach Belk — Wysoka zniszczył pożar kilkadziesiąt metrów drzewa świętego, a objął ogółem 15-morgową przestrzeń. Szkody dotychczas nie ustalono.

— W Krzyszowie spłonęła doszczętnie stodoła Jana Kusia. Spłonęły również tegoroczne zbiory. Straty obliczone są na 5800 złotych.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Król. Hucie.

W dniu 5. września br. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej z następującym porządkiem dziennym:

1) Na miejsce radnego Wojańskiego, który opuścił G. Śląsk i wyjechał do Niemiec, wprowadzono p. Mikołaja Jedroszka w urząd radnego miasta.

2) Rada wyraziła zgodę na przyjęcie od p. A. Mutza darowizny w postaci 3 tys. zł. na nagrody dla uczni Dokształcającej Szkoły Kupieckiej w Król. Hucie.

3) Objęto gwarancją spłacenie pożyczki w wysokości 250 tys. zł., która będzie zaciągnięta przez parafię św. Jadwigi ze Skarbu Śląskiego na budowę nowego kościoła.

4) Zatwierdzono nadwyżkę wydatków, preliminowanych w budżecie na rok 1927-28.

5) P. Jadwidze Gerlichowej zamieniono grunt w ten sposób, że Magistrat odstąpił p. Gerlichowej 3 m² gruntu miejskiego, za co otrzymał w zamianę 5 m².

6) Zatwierdzono koszty zaskiepienia rowu Sues'a oraz koszty wyszutrowania ulicy Kopernika, wraz podziałem tychże kosztów szutrowania na adjacentów.

7) Uchwalono zakupić od Banku Polskiego dom, położony w Król. Hucie przy ul. Piastowskiej 3, za ogólną sumę 150 tys. zł. na pomieszczenie w tym domu biur P. K. U.

8) Dalej przyjęto uchwałę na zmianę zaciągniętej w roku 1926-27 przez miasto z Ministerstwa Robót Publicznych krótko-terminowej pożyczki w kwocie 835 tys. zł. na pożyczkę długoterminową.

9) Postanowiono wydać regulamin w sprawie wywozu śmieci.

10) Wyrażono zgodę i postanowiono wydzierżawić od Skarbofermu siedm dołów na założenie miejskich zbiorników na śmieci.

Na członka Kasy Oszczędności w miejsce ustępującego p. Hibrechta wybrano p. Königsfelda, który przyjął proponowany mu mandat.

Na ogół posiedzenie Rady odbyło się harmonijnie za wyjątkiem osobistych wycieczek niektórych radnych, i to nie w sprawach ogólnych, a przeważnie osobistych i w dodatku dość humorystycznych.

W końcu dość długą debatę prowadzono nad nagłym wnioskiem w sprawie handlu domokrążnego i ogólnego napływu obcego elementu.

Nad wnioskiem tym kilku radnych, tak Polaków, jak i Niemców zabierało głos; głosy były zgodne nad wyszukaniem sposobu samoobrony przed napływem tego elementu.

Ze słów radnych wywnioskować można było, iż napływ obcych stał się plagą tak dla kupców, rzemieślników, jak i dla obywateli miasta Król. Huty.

W pierwszym rzędzie uskarżano się na handel domokrążny; drugą niemniej ważną sprawą jest ogromne zwiększenie się sublokatorów, przez co powstaje demoralizacja, choroby zaraźliwe itp., ponieważ są wypadki, iż w jednym pokoju mieszka od 6—8 sublokatorów, co jest niedopuszczalnem. Dalej napływowi osobnicy nie przestrzegają higjeny i czystości.

Po przemówieniach pp. radnych, uchwalono jednogłośnie sprawę postępowania napływowego elementu omówić na specjalnem posiedzeniu, które odbędzie się w tych dniach, a które poświęcone będzie specjalnie wyszukania sposobu samoobrony.

Przy zakupnie pary ***obuwia dziecięcego*** w cenie od 19 zł wręczamy ***podarunek.***
Neustadt, Katowice, w budynku ***Kina „Rialto".***

Ujęcie sprawców nadadu bandyckiego pod Szopienicami.

Katowice, 6 września

Dnia 5 września rb. w godzinach wieczorowych na powożącego furmanką J. Szweda, z miejscowości Ryszów, pow. oświęcimskiego, dokonało napadu rabunkowego trzech opryszków, którzy pod groźbą rewolwerów zrabowali Szwedzie 80 złotych, uzyskanych ze sprzedaży owoców na targu w Król. Hucie.

Zawiadomiony o napadzie posterunek policyjny przeprowadził natychmiast pościg, rezultatem którego było przytrzymanie jednego z rabusiów, — mieszkańca Mysłowic Józefa G., w którym poszkodowany poznał sprawcę napadu grożącego mu rewolwerem. Jako dalszych dwóch podejrzanych o udział w napadzie aresztowano Adama P. i St. K., mieszkańców Szopienic.

Wskutek nieuwagi woźnicy — zderzenie furmanki z pociągiem towarowym.

Katowice, 6 września

W ubiegłą środę 5 września rb. na torze kolejowym Bielszowice — Makoszowy — zderzył się pociąg towarowy z parokonną furmanką, przyczem jeden koń zabity został na miejscu, drugi zaś ciężko ranny. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.

Winę ponosi tak dróżnik, który w porę nie zamknął barjery na przejeździe kolejowym Kończyce — Chudów, jak również parobek powożący końmi, który musiał zauważyć nadjeżdżający pociąg jednak koni w porę nie zatrzymał.

Tak konie, jak i wóz stanowiły własność dworu w Chudowie.

Po pijanemu popełnił samobójstwo.

Mieszkaniec Zawodzia pod Katowicami, Andrzej Zyg, powróciwszy do domu w ubiegły wtorek w stanie podchmielonym, po sprzeczce z rodziną udał się na strych, gdzie pozbawił się życia przez powieszenie się.

Wezwany w chwilę potem lekarz, — stwierdził już tylko zgon Zyga. Zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy szpitala w Katowicach.

Z Lublinieckiego.

(L) **Wykopalisko z czasów przedhistorycznych.** Podczas budowy szkoły ludowej w Piasku znaleźli robotnicy gliniana urnę z czasów przedhistorycznych. Rozpoczęto natychmiast przekopywanie dalszych terenów, przyczem znaleziono jeszcze kilkanaści urn i kamienną siekierkę. Powyższe wykopaliska świadczą, że znajdował się w tem miejscu cmentarz w czasach pogańskich. Znalezione zabytki zostały przewiezione do Muzeum Śląskiego w Katowicach.

Z Tarnogórskiego.

(T) **Z posiedzenia Rady miejskiej w Tarn. Górach.** Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie rady miejskiej, na którem uchwalono przejąć gwarancję za pożyczkę w wysokości 55.000 zł., którą gmina kościelna podejmuje na naprawę kościoła parafialnego. Następnie uchwalono kilka wniosków dzierżawnych. Pod koniec posiedzenia uchwalono przetłumaczyć regulamin Rady Miejskiej na język polski z równoczesnem przeprowadzeniem poprawek.

Z Bielskiego.

(B) **Tydzień lotniczy w Bielsku.** W czasie od 2. do 9. września br. włącznie odbywa się w Bielsku i powiecie, jak corocznie „Tydzień Lotniczy". Ze względu na to, iż uzyskany dochód przeznaczony został w tym roku przez Powiatowy Komitet L. O. P. P. na cele budowy lotniska w Bielsku - Białej, apeluje się szczególnie do ofiarności publicznej z prośbą o poparcie zbiórek na „Tydzień Lotniczy", zwłaszcza, że chodzi tu o własny interes mieszkańców, bo o własne lotnisko. Celem uzyskania zgody Wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P. na obrócenie dochodu z odbywającego się „Tygodnia Lotniczego", wyłącznie na wyż wspomniany cel, poczynił Powiatowy Komitet L. O. P. P. odpowiednie kroki.

Odpowiedzi redakcji.

P. J. J. Wielkie Hajduki. Wypadek stosunkowo drobny, aby go omówić na łamach prasy. Cen wytycznych wspomniane napoje nie posiadają, a więc nic nie pomoże pisanie. Najlepszym środkiem jest unikanie podobnego lokalu, gdzie pobierane są nadmierne ceny.

Radjo.

Program audycyj

na piątek, dnia 7. września 1928 r.

Programy polskie.

Katowice, fala 422. Godz. 16.40 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl., 17.00 — rozmaitości, 17.25 — wykład historii Polski, 17.50 — komunikat sportowy, 18.00 — transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy, 19.00 — transmisja Kongresu Eucharystycznego z Częstochowy: otwarcie Kongresu, Veni Creator w Bazylice Jasnogórskiej, procesuje po wałach, wystawienie Przenajświętszego Sakramentu na „Szczycie", przemówienie J. E. Ks. Biskupa Kubiny, wspólne odmówienie wyznania wiary, przemówienie J. E. Ks. Prymasa Augusta Kardynała Hlonda. I-sze kazanie: Chrystus Eucharystyczny — Król świata — O. Dominik T. J., 23.00 — skrzynka pocztowa w języku francuskim, korespondencje słuchaczy zagranicznych omówi Dyrektor Programów Stacji Nadawczej „Polskie Radio Katowice" — prof. Stefan Tymieniecki.

Najważniejsze audycje stacyj zagranicznych.

Wrocław, fala 322,6. Godz. 16.30 — Lekki koncert popołudniowy, 20.30 — koncert. **Praga, fala 348,9.** Godz. 17.00 — koncert, 20.00 — wieczór dramatyczny. **Londyn, fala 361,4.** Godzina 20.45 — koncert orkiestry wojskowej, 22.50 — koncert na dwóch fortepianach. **Rzym, fala 447,8.** Godz. 17,30 — koncert wokalno-instrumentalny.

Program audycyj

na sobotę, dnia 8. września 192 8r.

Programy polskie

Katowice, fala 422. Godz. 8.30 — transmisja Kongresu Eucharystycznego z Częstochowy: — 8.30 — msza św. dla wojska i wojskowych organizacji, III. kazanie, Chrystus Pan i żołnierz — O. Alfons z Zakonu OO. Paulinów, 9.30 — msza św. dla młodzieży szkolnej, IV. kazanie: Chrystus Eucharystyczny a młodzież. — J. E. Ks. Biskup Tymieniecki, 11.00 — suma pontyfikalna, odprawiona przez J. E. Ks. Prymasa Augustyna Kardynała Hlonda, V. kazanie: Matka Boska a Eucharystia św. — J. E. Ks. Biskup Lisiecki, — 16.40 — komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl., 17.00 — nadprogram, 17.25 — odczyt p. t. „Znaczenie lotnictwa sanitarnego i jego organizacja", wygłosi kpt. dr. Kazimierz Michalik, 17.50 — przerwa, 18.00 — transmisja z Krakowa, audycja dla młodzieży 19.00 — rozmaitości, 19.20 — przerwa, 19.30 — transmisja z Warszawy, 19.55 — komunikat rolniczy z Warszawy, 20.05 — przerwa, 20.15 — transmisja koncertu wieczornego z Warszawy 22.00 — sygnał czasu oraz komunikaty: lotnicze, meteor. i P. A. T., 22.30 — transmisja muzyki lekkiej.

Najważniejsze audycje stacyj zagranicznych.

Wrocław, fala 322,6. Godz. 16.30 — koncert starszych szlagierów, 22.30 — muzyka taneczna. **Praga, fala 348,9.** Godz. 11.00 — produkcje muzyczne, 17.00 — koncert. **Londyn, fala 361,4.** Godz. 14.00 — muzyka, 22.50 — muzyka operetkowa, 23,30 — muzyka taneczna. **Rzym, fala 447,8.** Godz. 17,30 — koncert wokalno-instrumentalny, 21.00 — „Samson i Dalila", opera w 4 aktach. **Langenberg, fala 468,6.** Godz. 13.05 — koncert południowy, 17.45 — koncert radioorkiestry, 19.40 — koncert kwartetu amerykańskiego. **Berlin, fala 1250.** Godz. 17.00 — koncert orkiestry dętej, 20.00 — koncert. **Wiedeń, fala 517,2.** Godz. 11.00 — poranek muzyczny, 16.15 — koncert popołudniowy, 19.45 — koncert muzyki Schuberta. **Stambuł, fala 1180.** Godz. 21.40 — koncert. **Paryż, fala 1750.** Godz. 15.45 — muzyka taneczna, 20.30 — radiokoncert. **Kowno, fala 2000.** Godz. 12.00 — muzyka dzwonów.

Z ruchu wydawniczego.

Wielkopolska Księgarnia Nakładowa Karola Rzepeckiego w Poznaniu wydała następujące nowości:

„Sejm i Senat 1928—33". Autorami tego podręcznika, niezbędnego dla każdego inteligenta, działacza i społecznika, są pp. Karol i Tadeusz Rzepeccy. Zawiera on 555 fotografii posłów i senatorów, ich życiorysy, cyfry głosów oddanych w okręgach wyborczych i powiatach, pozatem mapy, statystyki itd. Cena egz. brosz. 9 zł., egz. ozd. opr. w płótno 10 zł.

„Krwawy Poeta". Literat węgierski, Dezoe Kosztolanii, napisał powieść na tle życia cezara Nerona, w której przedstawia jego życie miłosne, zbrodnie i szaleństwa. Stosunek cezara do matki, Agryppiny, pierwszej żony Oktawii i Poppei, opisany jest po mistrzowsku, to też wstrząsa nerwami i budzi zainteresowanie czytelnika. Powieść ta jest już tłumaczona na kilka języków.

Helena Mniszek napisała pod tytułem „Kwiat Magnolji" kilka pięknych nowel (między niemi wyczerpana zupełnie „Prymicja"), które zwolennicy tej płodnej autorki przeczytają z zadowoleniem. Cena egzem. 4.50 zł.

„A co zwiążecie na ziemi". Oto tytuł nowej powieści Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej, w której na tle stosunków warszawskich wyraża autorka tendencja przeciwrozwodowa.

Józef Watra - Przewłoski napisał 2 powieści: „Szukanie Boga" i „Bagno", w których przedstawia typ niedowiarka, przemysłowca i straszna skutki agitacji przewrotowo-komunistycznej. Trzeci tom trylogji i każe się w grudniu br. Treść porywająca, szata zewnętrzna bardzo udatna. — Cena tomu 4.50 zł.

Szachy.

Turniej w Katowicach

V. Kongres Związkowy odbywający się w biez. roku w Katowicach pod protektoratem P. Wojewody dr. Grażyńskiego i Prezydenta miasta dr. Kocura. rozpoczął się 2. 9. zebraniem uczestników.

Kongres otworzył w imieniu protektorów prezes Związku Szachistów Woj. Śląskiego p. Stocerz krótkiem przemówieniem, poczem przystąpiono do odczytania regulaminu turnieju, wyboru sądu polubownego i losowania. Losowania jak zawsze i wszędzie skupiają na sobie zainteresowanie wszystkich. Kto? z kim? kiedy? kto ma białe? krzyżują się pytania. Niejednego los pokrzywdzi przydzielając go do grupy silniejszych i odbierając wszelkie szanse. Innemu zaś przez dziwną złośliwość przydzieli na pierwszy ogień najsilniejszego przeciwnika i do tego każe grać czarnymi. Wreszcie wynik losowania ustalony.

W turnieju mistrzów na starcie mistrzowie związkowi w komplecie, a nadto p. Wolański, którego dopuszczono do turnieju mistrzów na podstawie świetnych wyników na polu kompozycji szachowej tak w konkursach krajowych jak i zagranicznych.

Nr. 1 wylosował Sojka, 2. Kotula, 3. Wojdysławski, 4. Palik, 5. Wolański. 6. Mróz, 7. Teichmann, 8. Goldminz, 9. Paskuda. 10. Ertelt

Do turnieju głównego zostało dopuszczonych 16 graczy, których los podzielił na 2 grupy: w pierwszej znaleźli się 1. Krawiec, 2. Spałek, 3. Anioł, 4. Kubaczka, 5. Dziedzic, 6. Jawenda, 7. Hucz, 8. Borowiec, w drugiej: 1. Kwapuliński, 2. Stocerz, 3. Tyc, 4. Sigmund. 5. Mróz II, 6. Pludza, 7. Królik, Cytrynowski. Obie grupy są jednakowo silne.

Trzej pierwsi z każdej grupy wejdą do grupy zwycięzców, która ostatecznie wyłoni nowych mistrzów zw. i podzieli nagrody.

W turnieju ubocznym bierze udział 16 graczy, podzielonych również na 2 grupy.

Organizacja turnieju, spoczywająca w rękach Katowickiego Klubu Szach. nie pozostawia wiele do życzenia. Drobne niedociągnięcia będą zapewne w ciągu turnieju usunięte.

Bolączka turnieju, niezależną zresztą od sympatycznych gospodarzy, a raczej związaną z amatorskim charakterem graczy, jest zbyt długie trwanie turnieju, gdyż grać się będzie tylko w niedziele po jednej partji przed i popołudniu. — Wątpimy, by który z graczy mógł utrzymać swą najwyższą formę przez 4 do 6 tygodni.

Popołudniu tego samego dnia rozegrano pierwszą rundę, która dała wyniki następujące:

W turnieju mistrzów dwie partje wygrały czarne! mianowicie Goldminz z Wojdysławskim i Mróz z Wolańskim, który otworzył gambitem damy. Bardzo szybko bo już w 14 posunięciu zmusił Kotula Paskudę do poddania się w partji, którą otworzył pionem damy. — Partje Palik-Teichmann i Sojka Ertelt zostały odroczone. W turnieju głównym wygrali Spałek z Huczem, Anioł z Gawendą, Kubaczka z Dziedzicem, Stocerz z Królikiem i Tyc z Pludrą, wszyscy grając białymi. Mróz II. wygrał czarnymi z Sigmundem, Krawiec z Borowcem zremisowali a partja Kwapuliński — Cytrynowski została zawieszona prz yprzewadze pierwszego.

W najbliższą niedzielę grają przedpołudn.: Ertelt (białe) — Mróz, Teichmann — Wolański, Goldminz — Palik, Paskuda — Wojdysławski i Sojka — Kotula. Popołudniu: Kotula — Ertelt, Wojdysławski — Sojka, Palik — Paskuda, Wolański — Goldminz, Mróz — Teichmann.

Rozgrywki o mistrzostwo Śląska odbywać się będą w Szkole Policji w Katowicach. ul. Poniatowskiego od 9.30 do 13.30 i od 15.00 do 19.000 godziny.

Kronika szachowa.

Dr. Potyka, dyrektor Spółki Brackiej w Tarn Górach, znany amator gry w szachy jest członkiem Zw. Szach. Woj. Śląskiego.

Prof. Podoba jeden z najsilniejszych graczy śląskich nie mógł grać w turnieju zw. z powodu nawału pracy, związanej z początkiem roku szkolnego.

Dr. Vidmar, wielki mistrz jugosłowiański jest profesorem uniwersytetu w Lublanie.

Przepiórka, Wróbel, Limbach, Wolański. Horak i Hajszerszyk uzyskali niejedną nagrodę na międzynarodowych konkursach zadań i końcówek.

Regedziński z Łódzkiego Tow. Zwol. Gry Szach. uzyskał w zeszłorocznym turnieju głównym w Kecskemet tytuł mistrza Węgierskiego Zw. Szach.

Capablanca, choć utracił tytuł mistrza świata, ma jednak najlepsze wyniki z najwybitniejszymi graczami. Z obecnym mistrzem świata dr. Alekhinem wygrał 8 partji a przegrał tylko 6. Z Bogolubowem, kandydatem na mistrza świata zremisował tylko jedną partję a wszystkie inne wygrał. Najlepszy wynik z Capablancą uzyskał Spielmann! Przegrał bowiem 1 partję, wygrał też jedną a wszystkie inne zremisował.

Abonyi, sławny węgierski wynalazca „gambitu budapeszteńskiego", ustalił rekord światowy w grze równoczesnej. Grał on przeciw 105 przeciwnikom z wynikiem + 79, — 6, remis 20. Gra trwała od 7-mej wieczorem do 6-tej rano.

Próba sklasyfikowania poziomu gry poszczególnych miast i okręgów dała wynik następujący: 1. Warszawa, 2. Łódź, 3. Kraków, 4. Lwów, 5. Górny Śląsk, 6. Bielsko, 7. Poznańskie. Pod względem organizacji Górny Śląsk stoi na pierwszem miejscu.

Z poważniejszych klubów tylko klub Szach. w Siemianowicach i „Goniec" w Król. Hucie nie zgłosiły swych graczy do turnieju związkowego.

„Ochrzcili" po swojemu dr. Alekhine'a i Bogolubowa Niemcy, pisząc stale ich nazwiska Aljechin i Bogoljubow. — Gdybyśmy się mieli kierować tylko brzmieniem nazwisk, to pisalibyśmy Sztajnic zamiast Steinitz, Zemisz zamiast Saemisch itd.

List do Redakcji.

Od Zarządu Związku Szachistów otrzymaliśmy list nast. treści:

Szanowna Redakcjo! Z uznaniem witamy założenie w „Polsce Zachodniej" działu „Szachy" i wyrażamy gorące życzenie, by dział ten stał się stałym łącznikiem między śląskiemi organizacjami szachowemi a szerokiem gronem czytelników „Polski Zachodniej".

Ten niezmiernie ważny dla nas krok Szan. Redakcji zasługuje tem bardziej na uznanie, że jest w prasie śląskiej odosobniony, jedyny — mimo, że Związek nasz istnieje już od kwietnia 1924 r. i jednoczy obecnie szesnaście górnośląskich klubów szachowych, reprezentujących blisko tysiąc szachistów czynnych.

Wprawdzie młody nasz Związek nie posiada w swem łonie tak wybitnych szachistów, jakich ma Warszawa lub Łódź, reprezentujące klasę międzynarodową, ma jednak masę dobrze zorganizowaną, która przy moralnem i materjalnem poparciu ze strony społeczeństwa śląskiego i prasy wyda niewątpliwie z grona naszego mistrzów o najwyższej klasie.

Zarząd Związku ze swej strony będzie popierał inicjatywę Szan. Redakcji, bądź to dostarczaniem wiadomości, — bądź też propagowaniem pisma WPanów wśród swych członków.

Partja nr. 6.

grana w I. rundzie turnieju o mistrzostwo Województwa Śląskiego.

Pionem damy.

Białe: Kotula. Czarne: Paskuda.

1. d 2 — d 4 1. e 7 — e 6
2. S g 1 — f 3 2. d 7 — d 5
3. G c 1 — f 4

Tak zwykle gra Saemisch.

3. S b 1 — d 7

Lepiej może byłoby 3. c 5 !, 4. e 3, D b 6 itd.

4. c 2 — c 3 4. S g 1 — f 6
5. S b 1 — d 2 5. G f 8 — e 7
6. D d 1 — c 2 6. h 7 — h 6?

Znany błąd pozycyjny.

7. e 2 — e 3 7. c 7 — c 5
8. d 4 × c 5 8. S d 7 × c 7
9. W a 1 — d 1 9. G c 8 — d 7
10. S f 3 — e 5 10. W a 8 — c 8
11. G f 1 — e 2 11. 0 —0

To posunięcie dowodzi, że czarne nie doceniają grożących im ataków na osłabione skrzydło króla. Należało raczej dążyć do uproszczenia partji.

12. S d 2 — f 3 12. W f 1 — e 1??

W złej sytuacji często robi się złe posunięcia. Białe rozstrzygają partję w efektowny sposób.

13. G f 4 × h 6!

Naturalnie.

13. g 7 × h 6

Nieprzyjęcie ofiary też nie uratuje.

14. S e 5 × f 7!!

Czarne poddają się wobec groźby mata w trzech ciągach lub straty damy.

Rotau.

Kalendarzyk zebrań.

Dnia 7. września 1928 roku.

Katowice. Zebranie Zw. Mężów Kat. o godz. 7 wiecz. w Domu Związkowym przy katedrze

Król. Huta. Zebranie miesieczne miejsc. koła Z. O. K. Z. o godzinie 8 wiecz., w sali rysunkowej gimnazjum żeńskiego przy ul. Reitana. Będzie wygłoszony przez inż. Dyczakowskiego referat na temat: „Komunikacja w Polsce i znaczenie wybrzeża polskiego".

Król. Huta. Zebranie tow. gimn. „Sokół" o godzinie 19 w lokalu Z. Z. P., przy ul. Marszałka Piłsudskiego 3

Ruda. Zebranie Tow. Polek o godzinie 5 po poł., w lokalu p. Lepiarczyka.

Dnia 8. września 1928 r.

Zawodzie. Zbiórka miejsc. grupy Zw. Powst. Śl., celem wzięcia udziału w nocnych ćwiczeniach grupy Mała Dąbrówka, o godz. 7 wiecz., w kantynie na terenie huty „Ferrum".

Bogucice. Zebranie tow. gimnastycz. „Sokół" o godzinie 7 wiecz., w lokalu p. Przybyły w Bogucicach.

Dnia 9. września 1928 r.

Katowice-Karbowa. Zebranie miejsc. grupy Zw. Powst. Śl. o godzinie 14 w lokalu „Strzechy Górniczej".

Katowice. Posiedzenie Kat. Kółka Abstynentów o godzinie 4.30 pop., w Domu Związkowym przy kościele N. M. P.

Zawodzie. Zebranie miejsc. grupy Zw. Pow. Śl. o godzinie 2 pop w kantynie w obrebie „Ferrum". Tamże zebranie Oddziału Młodzieży o godzinie 4 pop.

Szarlociniec. Zebranie miejsc. grupy Związku Powst. Śl. o godzinie 10 w lokalu p. Fioki, przy ul. Król. - Huckiej 22.

Siemianowice. Zebranie miejsc. grupy Zw. Powst. Śl. o godzinie 5 pop., w lokalu p. Pawery, przy ul. Barbary.

Wełnowiec. Zebranie miejsc. koła Og. Zw. Podof. Rez. o godzinie 10 w lokalu p. Burego.

Kostuchna. Zebranie miejsc. koła Z. O. K. Z o godzinie 5 pop., w lokalu p. Christa.

Król. Huta. Zebranie miejsc. grupy Zw. Powst. Śl. o godzinie 3 pop. w Domu Związkowym przy ul. Wolności 47.

Rybnik-Smolna. Zebranie miejsc. grupy Zw Powst. Śl. o godzinie 3 pop., w lokalu p. Pandra przy ul. Hallera.

Pawłowice. Zebranie organizacyjne Og. Zw Podof. Rez. odbedzie sie dnia 9. bm. Godzina i lokal podane zostaną w swoim czasie do wiadomości.

Hajduki W. Zebranie grupy zabrskiej Związku Powstańców Śląskich o godzinie 4 pop. w Domu Związkowym przy ul. Kościelnej.

Kostuchna. Zebranie miejsc. grupy Zw. Pow Śl. o godzinie 4 pop w lokalu p. Christa.

Ruda. Miesieczne zebranie miejsc. Klubu Szachistów o godzinie 14 w kasynie górniczem.

Wielkie Hajduki. Zebranie miesieczne Klubu Cyklistów „Tempo" o godz. 14 w lokalu p. Kowalczyka (ul. Krakowska 19).

*

Baczność Powstańcy w Małej Dąbrówce!

Grupa miejscowa Związku Powstańców Śląskich urządza wielkie ćwiczenia nocne wspólnie z Og. Zw. Podof. Rez. w nocy z 8. na 9. września. Zarząd grupy apeluje do wszystkich członków, ażeby na ćwiczeniach nikogo nie brakowało, albowiem przybęda także powstańcy z innych grup pow. katowickiego.

*

Baczność! Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy, koło Katowice.

Sobota, dnia 8 bm. o godzinie 7 wieczór zbiórka na ulicy Pocztowej Nr. 8. Ćwiczenia nocne.

Zarząd.

Życie sportowe.

O wejście do Ligi.

Wydział Gier i Dyscypliny Śl. O. Z. P N. uchwalił na posiedzeniu w dniu 3 bm. terminy międzyokręgowych rozgrywek o mistrzostwo klasy „A" w dwóch serjach następująco:

I. serja.

12. 9. — Król. Huta — Pogoń Katowice.
16. 9. — B. B. S. V. Bielsko — Król. Huta.
22. 9. — Pogoń Katowice — B. B. S. V. Bielsko

II. serja.

23. 9. — Pogoń Katowice — Król. Huta.
29. 9. — B. B. S. V. Bielsko — Król. Huta.
30. 9. — B. B. S. V. Bielsko — Pogoń Katow.

W okręgu katowickim mistrzostwo zdobyła Pogoń, w bielskim zaś B. B. S. V., natomiast w okręgu królewskohuckim wyjaśni kwestję tą nadchodząca niedziela. Największe jednak szanse ma K. S. 07 Siemianowice

Rozgrywki powyższe odbędą się w wyżej naprowadzonych terminach o godz. 16-tej.

Z życia sportowego Zagłębia.

Sosnowiec (SL.).

Sosnowiec — Świt. 2:0 (0:0). — Mistrzostwo klasy A.

Zasłużone zwycięstwo drużyny Sos, która miała zdecydowaną przewagę nad swoim przeciwnikiem. Bramki uzyskali Warzyniak i Kijański. Wyróżnili się: Andrusiewicz i Kijański ze Sos., i Wiaderek ze Świtu. Sędziował p. Lichtenstein.

Hakoah — Sarmata, Wolbrom 3:1 (2:0). Mistrzostwo klasy B.

Gra stała pod znakiem wybitnej przewagi miejscowych, dla których bramki uzyskali Guttmann 2 i Siwek I. 1, dla gości I. łącznik. Najlepszym na boisku był Wekselman z Hak. Zawodami kierował p. Trzmiel bez zarzutu.

K. S. Ciężkiej i Lekkiej Atletyki — Makkabi 2:1 (2:0).

Zawody towarzyskie powyższych zespołów zakończyły się niespodziewanym sukcesem drużyny będzińskiej. Bramki uzyskali dla gości Korn i Katz, dla miejscowych Szmidt z karnego. Sedziował p. Kazibucki.

Będzin (SL.).

Haller Wełnowiec — Hakoah I b. 1:1 (1:1).

Miejscowi przeważali przez cały czas gry, podczas gdy Haller grał bardzo brutalnie. Sędziował p. Mandat.

K. S. Ciężkiej i Lekkiej Atletyki — Hakoah Ib. 4 : 2 (2 : 1).

Rezerwowa drużyna Hak. pokazała grę bardzo ładną, przegrywając niezasłużenie do znacznie słabszego przeciwnika. Bramki uzyskali dla K S. C. i L. A. I. skrzydłowy 2, Katz i Gusiek po 1, dla Hak. Lask i Nunberv. — Sędziował p. p Siwek i Kornfeld.

Wydawca: „Polska Zachodnia", Sp. z ogr. odp
Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dylag w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp. Katowice. ul. Batorego nr. 2. Telefon 8-78.

Każdy dziś może nabyć wiedzę i umiejętność, gdziekolwiek się znajduje, za pomocą kursów listownych.

KURSY
HANDLOWE
pod kierownictwem
IGN. SEKUŁOWICZA

Księgowość. — Rachunkowość kupiecka. Korespondencja handlowa. — Nauka handlu. — Pisanie na maszynach. — Towaroznawstwo. — Prawo. — Gramatyka oraz pisownia polska. — Kaligrafja Stenografja. — Języki obce. - ang. frac. niem.

Każdy przedmiot prowadzą fachowi profesorowie specjaliści.

Każdy może rozpocząć kurs w dowolnym terminie.

Tysiące naszych uczniów, którzy ukończyli Kursy listowne otrzymało doskonałe posady w handlu, przemyśle, adm. itd.

Tysiące pracowników umysłowych dzięki odbyciu naszych Kursów podniosło znacznie swoje zarobki.

Wyciąć i posłać jako druk.

Do Kursów Handlowych Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42.
Proszę o nadesłanie programu i warunków listown. Kursów Handl.
Imię i nazwisko .....
Adres: ... .

Wydział Powiatowy w Pszczynie ogłasza niniejszem

przetarg ofertowy

na wykonanie budowy drogi Brzeźce Wielka Wisła — Zabrzeg.

Oferty na przepisanych formularzach należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem „Oferta na budowe drogi Brzeźce — Wisła Wielka — Zabrzeg“ do dnia 17 września b. r. godz. 13-tej w oddziale budowlanym Wydziału Powiatowego w Pszczynie w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentl. przybyłych oferentów.

Bliższych informacji udziela Wydział Powiatowy w godzinach urzędowych gdzie również wyłożone są plany warunki budowy i gdzie nabyć można formularze za opłatą 3.— zł.

Do oferty należy dołączyć deklarację że oferentowi znane są warunki budowy oraz kwit Powiatowej Kasy Komunalnej na złożone wadium w wysokości 5% oferowanej ceny w gotówce lub papierach wartościowych

Oferty nienależycie wypełnione lub bez wadjum wogóle rozpatrywane nie będą.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanych cen oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Pszczyna, dnia 3 września 1928 r.

Przewodniczący
Wydziału Powiatowego
Dr. Zaleski mp., Starosta.

Roznosicielka gazet

dla Katowic potrzebna od zaraz. Zgłoszenia do administr. „Polski Zachodniej“.

Kabaret „Mascotte“

Katowice Plebiscytowa 3

Telegram.

Bronisław Bronowski

znakomity satyryk i humorysta zjeżdża na 2 gościnne występy w sobotę, 8-go i w niedzielę, 9-go września br.

Kino Śląskie

Królewska Huta

Od piątku, dnia 7 września 1928 r.

Tom Mix

Tajemnica wulkanu

Najnowszy film sensacyjny w 7 aktach, pełen emocji i ciekawych przygód.

Jako drugi film świetna humoreska w 8 aktach

Niewiniątko z przeszłością.

Kino Apollo Król. Huta

ul. Wolności 19/21 — Telefon 1228

Od piątku, dnia 6 września

Już dawno niewidziany ulubieniec wszystkich narodów

Harry Liedtke

w swoim najpiękniejszym filmie p. t.

Mój przyjaciel Harry

12 czarujących aktów.

Dalsze główne role:

Maria Paudler, Ida Wüst, Bruno Kastner, Otto Walburg.

Czapki szkolne i oznaki

również dla wszystkich Towarzystw, Związków i Urzędów. Dla szkół powszechnych rogatki po 2,80 zł, berety sukienne po 2,60 zł.

Na kapelusze 8 tanich dni

w cenie zł 5,50 7,00 8,50 10,00 12,50 i 14,50 najnowsze kolory i fasony jak i wszelkie artykuły męskie poleca najtaniej firma

M. HADRYAN / KRÓL. HUTA

ulica Wolności nr. 18 — Telefon nr. 1172

Wszelkie prace

wchodzące w zakres stolarski

najlepiej wykonuje

Stolarnia Stefan Pietrzak

Katowice, Polna 12.

Minerwa

limuzyna 6-osob.

z najnowszym komfortem urządzona, mało używana tanio do sprzedania.

Gen. T-wo Immigracyjne Mysłowice ulica Powstańców 23.

Kino Apollo

Katowice, Poprzeczna 17/19, Tel. 2168

Od dziś Od dziś

Dawno oczekiwane, wzruszające arcydzieło filmowe z czasów pamiętnej wojny światowej

Dwużeństwo

czyli

Gehenna Zdradzonego Męża

potężny dramat erotyczny w 12 aktach.

W rolach głównych:

Agna Petersen, Mozżuchinowa, Hr. Agnes Esterhazy Hans Stowe, Angelo Ferrary, Lydia Potechina.

Wzmocniona orkiestra.

Już dzisiaj nikt nie wątpi

Telefon 113

że

Bielizna męska

dobrze

prana i prasowana

tylko u nas.

Koszula wierzchnia 90—110 gr
Kołnierzyki 15— 25 gr

Bez chlorku

Zjednoczone Zakłady Pralń

Katowice ulica Francuska 10.

Instytut Muzyczny

Katowice, Teatralna 7 I. p.

przyjmuje wpisy codziennie od 10—1 i 3—7.

Stenografji listownie najszybciej wyuczamy. „STENOGRAF POLSKI“, miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26.

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną.

Maksymiljan Danisz
Katowice.

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Katowice, na nazwisko BROL PAWEŁ.

Unieważniam

zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Katowice na nazwisko Gałuszka Wilem.

Tłumacz

francusko-polski, pierwszorzędna siła, poszukuje się dla objęcia stałej posady. Oferty sub: administracja „P. Z.“ pod „Tłumacz“.

Mieszkanie

w Katowicach, składające się z 2 pokoi, kuchni, łazienki i przedpokoju z przynależnościami, zamienię na 3-pokojowe mieszkanie w Mysłowicach tylko z urzędnikiem państwowym lub wojewódzkim. Zgłoszenia do administr. „P. Zach.“ pod „Wygoda“.

Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią, przy ulicy Francuskiej, zamienie na takie same lub większe tylko w Katowicach. Oferty pod M. K. do administr. „P. Zach.“

Szczenięta

tanio do sprzedania, wilk, krzyżów, z Dobermanem. Katowice, Rynek 12. Restauracja Teatralna.

J. Misiaczyk

Katowice ul. Opolska 1, i Mała Dąbrówka, ul. Bytomska 4

poleca swój zakład krawiecki dla pań i panów. — Skład sukna z pierwszorzędnych firm bielskich.

Spłaty na dogodnych warunkach.

Czy jesteś już członkiem Ligi Obrony Powietrznej?

Przetarg publiczny

na budowę 3-klasowej szkoły powszechnej w Sadowie pow. Lubliniec.

Oferty podpisane przez oferentów należy wnosić do Zwierzchności gminnej w Sadowie pow. Lubliniec na oryginalnych formularzach w opieczętowanych kopertach z napisem:

„Oferta na budowę szkoły w Sadowie“ do dnia 17 września 1928 r. godz. 11-ej, w którym to dniu nastąpi otwarcie ofert przez Komisję Przetargową.

Data wpływu oferty do dziennika podawczego będzie podstawą do oceny, czy zostały wniesione w należytym terminie.

Przyjęcie oferty przy przetargu nie pociąga za sobą żadnych zobowiązań dla Urzędu gminnego aż do chwili podpisania umowy.

Urząd gminny zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, niezależnie od wysokości oferty, wzgl. prawo unieważnienia przetargu w całości lub częściowo i bez podania powodów.

Oferent, któremu przydzielono wykonanie robót, a który wzbrania się podpisać umowę w oznaczonym terminie traci złożone wadjum na rzecz Urzędu gminnego Sadów.

Ceny należy podać na stałe gdyż jakiekolwiek podwyżki robocizny i materjałów podczas budowy nie będą uwzględnione.

Wadium w wysokości 5% oferowanej sumy należy złożyć do kasy gminnej w Sadowie przed złożeniem oferty, wzgl. listy gwarancyjne jednego z Banków, wymienionych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 21 kwietnia 1925 r. L. 872/D D. S.

Warunki przetargu można przeglądać, oraz druki przetargowe nabyć w godzinach urzędowych w Urzędzie gminnym w Sadowie za opłatą 10,00 zł dopóki zapas starczy.

Oferty wniesione po oznaczonym terminie i nie na oryginalnych formularzach, uzupełnione jakiemikolwiek dopiskami, lub poprawiane, bez wadjów, bez dołączenia zaświadczeń o znajomości warunków ogólnych i szczegółowych obowiązujących przy robotach rządowych, nie będą bezwzględnie rozpatrywane.

Naczelnik gminy
w z. Kanica.

Ogłoszenie przetargu ofertowego.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie wyładowania węgla służbowego z wagonów do zasieków w parowozowniach Katowice, Szopienice, Mysłowice, Tarn. Góry, Rybnik, Ligota, Haiduki i Chebzie, razem ca. 6.000 ton miesięcznie.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki wykonania roboty, plany, formularze ofertowe i t. d. można przeglądać, a formularze ofertowe nabywać począwszy od dnia 24 sierpnia 1928 w Wydziale Mechanicznym w pokoju Nr. 102 w wymienionej Dyrekcji Kolei Państwowych w godzinach urzędowych od 8 do 15.

Odnośne oferty które można sporządzić tylko na przepisanym formularzu, należy złożyć odpowiednio ostemplowane i zapieczętowane z napisem „Oferta na wyładowanie węgla służbowego“ najpóźniej do dnia 24 września 1928 r. do godziny 10 do skrzynki ofertowej w Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godz. 10.30 w pokoju Nr. 106.

Dyrekcja Kolei Państwowych
w Katowicach.

Książki

oraz wszelkie przybory szkolne, poleca **W. Grzesiewski** Księgarnia i skład papieru. Król. Huta, ul. Gimnazjalna 6 Telefon 12-69